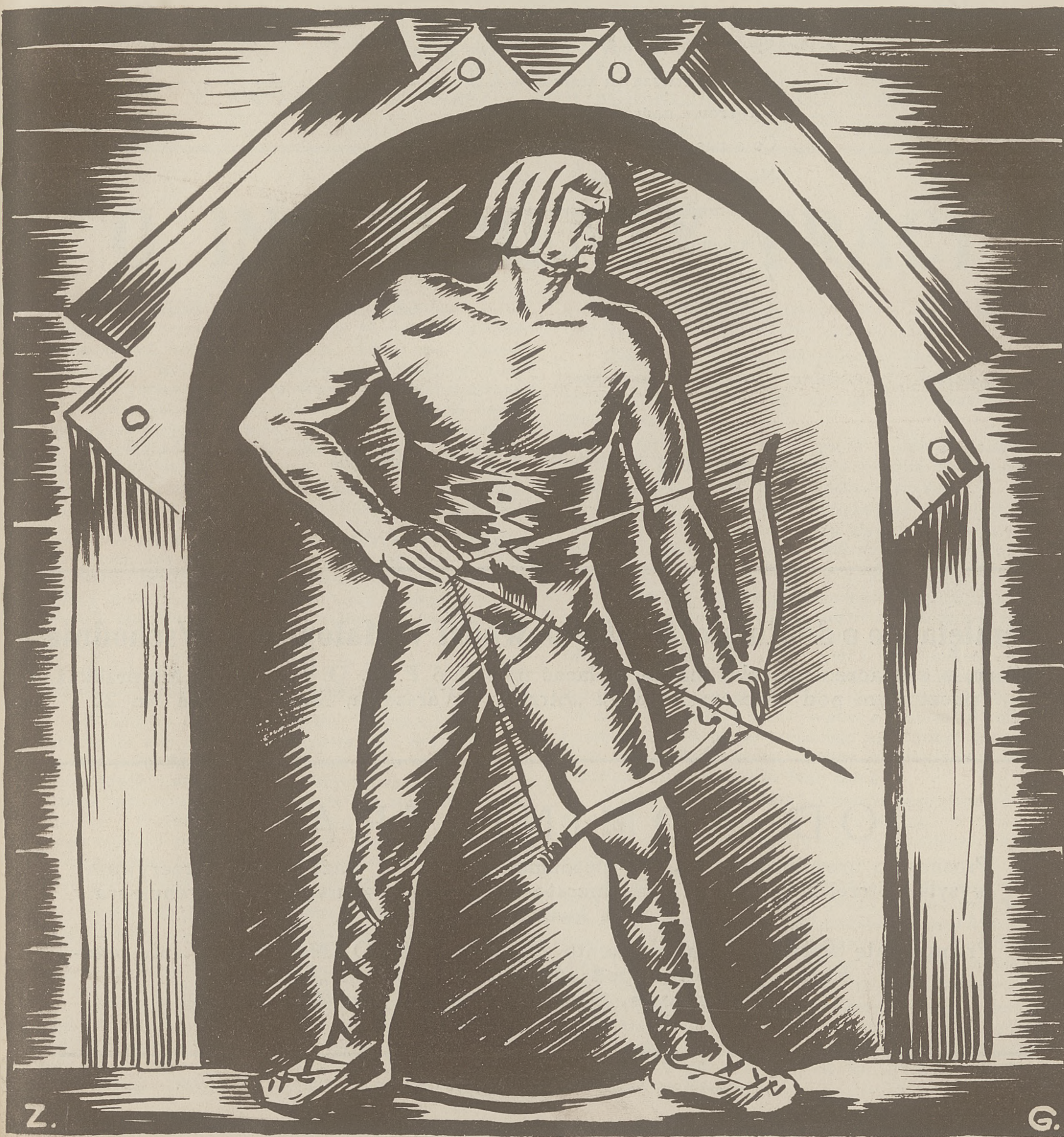
Warszawa, dnia 17 września 1927 r.

STRZELEC

№ 23



Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA 50 GR.

Treść numeru

O instrumenty pracy — *J. S. B.*
Po nowem doświadczeniu — *J. Szyszko-Bohusz.*
Nasze igrzyska sportowe — *Kurleto.*
Pięciobój strzelecki — *J. S.*
Zawody pływackie.
Nasze zawody kolarskie — *Muszkiet.*
Strzeleckie zawody o mistrzostwo Związku.
Po raz pierwszy na starcie — *I. S.*
Wręczenie nagród — *As.*
Co o nas piszą — *Argus.*
Na strzeleckim szlaku.
Wspomnienia pośmiertne.
Wiadomości piłkarskie.
Z kraju.

Okładkę projektował p. Zygmunt Glinicki.

Pamiętajcie o dotkniętej klęską powodzi w Małopolsce Wschodniej!

Ofiary, z zaznaczeniem celu, można wpłacać na konto P. K. O. Nr. 14785, lub przekazem pocztowym pod adresem Redakcji „Strzelca" Warszawa, Świętokrzyska Nr. 25.

OD ADMINISTRACJI

Prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty. Od 1 października przerywamy wysyłkę Strzelca wszystkim prenumeratorom którzy nie uregulowali prenumeraty na kwartał III-ci.

Prenumeratę wpłacać można na konto czekowe P. K O. **Nr. 14785** lub przekazem pocztowym pod adresem administracji „Strzelca"

— **Warszawa, Świętokrzyska Nr. 25.** —

Rok VII. Warszawa, 17 września 1927 r. Nr. 23 (186).

STRZELEC

ORGAN TOWARZYSTWA ZWIĄZEK STRZELECKI
POŚWIĘCONY SPRAWOM PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO,
SPORTU ORAZ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I OBYWATELSKIEGO.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI WARSZAWA, ŚWIĘTOKRZYSKA 25, TEL. 315-46.
KONTO P. K. O. 14785.

WYCHODZI W WARSZAWIE CO SOBOTA POD REDAKCJĄ JERZEGO SZYSZKO-BOHUSZA.

CENA NUMERU 50 GR. PRENUMERATA ROCZNIE 15 ZŁ. PÓŁROCZNIE 8 ZŁ. KWARTALNIE 4 ZŁ.

O INSTRUMENTY PRACY

Sezon naszej pracy sportowej dobiega końca. Zaczyna się on uroczyście w dniu 19 marca zawodami marszowymi, następnie poprzez Narodowe Zawody Strzeleckie, święta przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, obozy, Marsz Szlakiem Kadrówki i Igrzyska Sportowe prowadzi do zamknięcia okresu wytężonej pracy sportowej na Narodowych Zawodach Strzeleckich z broni małokalibrowej. Potem będą jeszcze treningi, lokalne występy, w zimie — boks i być może — narciarstwo, jednak tętniący wrzawą pełnego życia sportowego okres naszej pracy kończy się.

Znów dochodzą do głosu referenci kulturalno-oświatowi, których puls letniego życia na wolnem powietrzu spycha na drugi plan. Rolę wychowawczą pełnią w lecie z powodzeniem wysiłki sportowe, doskonale wpływające na kształtowanie się charakterów.

Zarówno w pracy sportowej, jak i kulturalno-oświatowej pragniemy mieć sprawdziany postępu.

W sporcie i przysposobieniu wojskowem nic łatwiejszego nad oszacowanie postępów. Wyniki pracy na tem polu dadzą się łatwo ocenić na boiskach, na ćwiczeniach i w obozach. Możemy nawet na centymetrze wymierzyć, bądź określić na zegarku stopień postępu. Wszak miarą wznoszenia się tej pracy na coraz wyższy poziom jest coraz lepszy czas na Kadrówce, coraz większa ilość kul w czarnem polu, bądź coraz większa sprawność na ćwiczeniach.

Postęp nie jest możliwy bez pracy, to też im większa okazuje się różnica na korzyść pomiędzy wynikami z początku i końca okresu pracy, tem intensywniejszej jest to świadectwem pracy.

Inaczej w dziedzinie tak zwanego „wychowania obywatelskiego". Tu wynik pracy nie da się w żaden sposób sprawiedliwie i dokładnie ocenić. Siane przez referentów kulturalno - oświatowych ziarno, pada na różny grunt. Nieraz tli się tajemnym ogniem zapału dla idei w głębi szlachetnego serca, niewidoczne dla oka ludzkiego, nieuchwytne dla jego zmysłów.

Próżno też byłoby klasyfikować postęp i skuteczność pracy kulturalno - oświatowej. Przemawia ona do dusz ludzkich, obraca się w sferze psychiki, jest nieuchwytną.

W tej też dziedzinie pracy istnieje niebezpieczeństwo. Miast kształcić, może obracać się ona wokół frazesów, bez głębszego przenikania do dusz.

Musimy znaleźć sprawdziany, na podstawie których moglibyśmy określić, czy wypadkiem praca kulturalno - oświatowa nie ogranicza się do odczytywania nadsyłanych z centrali odczytów.

Skoro nie możemy sprawiedliwie szacować wyników pracy, postaramy się sądzić o nich na podstawie rozbudowy w danem środowisku ośrodków pracy kulturalno - oświatowej. Tak, jak z góry można nisko oszacować pracę sportową oddziału, który nie posiada sprzętu sportowego i chociażby wypożyczanego boiska, tak samo źle należy sądzić o pracy kulturalno - oświatowej środowiska nie mogącego się zdobyć na świetlicę, nie posiadającego własnej bibljoteki, radja, orkiestry, chóru, lub kółka teatralnego.

Z góry będziemy mogli określić tego rodzaju środowisko, jako ideowo niedokrwiste, są to bowiem czynniki niezbędne w pracy nad wychowaniem obywatelskiem.

To też w chwili, gdy referenci kulturalno - oświatowi wracają do pełni swej pracy, rzucamy hasło: Wszędzie, gdzie jest oddział strzelecki, musi być świetlica, gdzie jest świetlica — musi znaleźć się bibljoteka, i radjo; wszędzie gdzie jest oddział strzelecki — musi powstać chór, kółko teatralne, bądź orkiestra!

Według tego sądzić będziemy o intensywności pracy kulturalno - oświatowej oddziałów. Zarządy powinny pamiętać, że na ten cel pieniądze powinny się znaleźć, tak jak znajdują się na sport lub wysłanie strzelców na Kadrówkę. J. S. B

Po nowem doświadczeniu

Związek Strzelecki wciąż rozszerza ramy swojej pracy, wciąż nowe stwarza jej placówki, a stare udoskonala. Wre bezustannie praca, zdążająca do tego, by kroczący w szeregach strzeleckich obywatele stawali się coraz szlachetniejsi, coraz zdrowsi, silniejsi, coraz — mądrzejsi. — Pracują nad tem wszystkie ogniwa wielkiej organizacji.

Każde nowe pociągnięcie w tej pracy — to nowe doświadczenie, z którego należy wyciągać wnioski, by robotę pchnąć dalej. Wnioski te dotyczyć będą wszystkich ogniw organizacji, które w tym, lub onym stopniu zaangażowane są w każdym fragmencie pracy strzeleckiej.

Ostatnim z szeregu doświadczeń były tegoroczne Ogólnopolskie Zawody Sportowe Związku, wobec znacznie rozszerzonego programu poraz pierwszy słusznie pretendujące do miana Igrzysk Sportowych. Zawodom tym poświęcamy całkowicie numer bieżący. I chociaż na wyciągnięcie wszystkich wniosków jeszcze za wcześnie, nie odkładając zajmiemy się rozważeniem przynajmniej tych, które nasuwają się już dziś.

PROGRAM ZAWODÓW.

Rozważania nasze zacząć należy, rzecz prosta, od programu Zawodów. Pod tym względem opinja jest zgodna. Tegoroczny program był przeciążony. Strzelectwo zbyt nas absorbuje, by mogło odbywać się jednocześnie z innymi zawodami sportowymi. Przytem jest ono tak ważną dziedziną naszej pracy, iż większość strzelców uczestniczących w zawodach z innych dziedzin sportu, chce jednocześnie brać udział w strzelaniach.

To też tak, jak nie można sobie wyobrazić Igrzysk Sportowych, odbywających się jednocześnie z Kadrówką, tak tegoroczne doświadczenie uczy nas, że na przyszłość nie będziemy mogli łączyć ich z Zawodami Strzeleckiemi.

DOBÓR ĆWICZEŃ.

Jeśli chodzi o dobór ćwiczeń, to wymaga on nieznacznej tylko korekty. Gdyby bowiem zawody nie były połączone ze strzelaniem, pozostałe konkurencje mogłyby zupełnie normalnie odbyć się w przeciągu 2-ch dni, nie przeciążając programu Igrzysk.

Należałoby jedynie w lekkiej-atletyce dodać parę biegów, przedewszystkiem zaś jakiś bieg dłuższy, niż 3 klm. i jedną sztafetę kombinowaną z różnych dystansów.

Wszystko zdaje się wskazywać, iż w Związku Strzeleckim największe szanse rozwoju mają biegi i to właśnie, dotąd nieuwzględnione w programie naszych igrzysk, biegi dłuższe

O zawodach kolarskich obszernie pisze ob. Muszkiet, warto tu jedynie zaznaczyć, iż trasę biegu męskiego należałoby skrócić, jednocześnie urozmaicając ją, przedewszystkiem zaś należy oficjalnie dopuścić konkurencję indywidualną, gdyż tam gdzie trudno o skompletowanie patrolu, znaleźć się może pojedyńczy strzelec - cyklista, posiadający własny rower.

OPUBLIKOWANIE PROGRAMU.

Wiemy dobrze, ile dla Marszu Szlakiem Kadrówki zrobiło wydanie broszury, zawierającej regulaminy, objaśnienia, wskazówki i t. d., dotyczące tego marszu. Igrzyska Sportowe są u nas imprezą nową, regulaminy różnych dziedzin ćwiczeń fizycznych nie są w naszych szeregach dostatecznie znane, wiele jest spraw niewyjaśnionych. Szczególnie w początkach pracy koniecznem jest wydanie książeczki, zawierającej dokładny program ze wszystkiemi potrzebnemi wyjaśnieniami. Książeczka taka rozjaśni w głowach, kierownikom da materjał, na podstawie którego można będzie przygotowywać się do zawodów, przyszłych zaś uczestników zaznajomi z arkanami przepisów sportowych, które nieprzygotowanym wydają się tak zawiłemi na boisku.

TERMIN IGRZYSK.

Trudno nam byłoby sobie wyobrazić Marsz Szlakiem Kadrówki, którego termin nie byłby raz na zawsze ściśle określony i mógłby ulegać zmianie nawet w ostatnich kilku tygodniach. Tak samo nie do pomyślenia jest na przyszłość, by Igrzyska Sportowe odbywały się w dowolnie zmienionych terminach. Zarówno organizatorzy, jak i przyszli uczestnicy, muszą wiedzieć dokładnie na jaki termin mają przygotowywać się do zawodów.

Słusznie zrobiono, organizując pierwszą próbę na odległem boisku wojskowem na Pradze. Na przyszłość jednak nasze Igrzyska Sportowe powinny nabrać cech reprezentacyjnych. Odbywać się muszą na jednym z głównych boisk stolicy, w obecności publiczności, przedstawicieli władz i t. d. Boiska są rozchwytywane i trzeba je zgóry zamawiać. Organizacja wielkich zawodów wymaga skrupulatnych przygotowań, które również muszą się odbywać w odpowiednim terminie.

Wszystko to przemawia za koniecznością określenia terminu Igrzysk Sportowych już w zimie i ustalenia raz na zawsze, iż będą się one odbywały np. w drugą niedzielę września.

ZAWODY WSTĘPNE.

Na pierwsze Igrzyska Sportowe Związku zjechało paruset zawodników. W szeregach organizacji tak licznej, jak nasz Związek i w obliczu tak intensywnej propagandy sportu, jaką prowadzimy, spodziewać się można przyjazdu w roku przyszłym 500 do 600 zawodników. Tymczasem nawet z tegoroczną ich liczbą trudno sobie było dać radę. Przytem doświadczenie uczy, iż w latach przyszłych zjeżdżać będą do Warszawy przedstawiciele wszystkich ośrodków, które pracę sportową dopiero co rozpoczęły i w ten sposób na starcie w Warszawie znaleźć się może i znajdzie się napewno, wielka liczba zawodników, którzy nie stanęli jeszcze na poziomie uprawniającym do startowania na Zawodach Ogólnopolskich. Jeśli słusznem było tolerowanie ich w roku bieżącym, na przyszłość wobec przewidywanego szybkiego postępu środowisk już dziś pracujących, obecność nowicjuszy w Warszawie zawadzałaby tylko.

Miejsce dla nich powinno się znaleźć na zawodach okręgowych.

Dlatego też, naszem zdaniem, należałoby przenieść punkt ciężkości na okręgi. Nadanie okręgowym, traktowanym, jako eliminacyjne, zawodom większego blasku i świetności przyciągnie na ich start większą ilość oddziałów prowincjonalnych, które niesłusznie uważają, iż walczyć warto tylko na Szlaku Kadrówki, lub w stolicy. Jednocześnie zawody takie znakomicie przyczyniłyby się zarówno dla spopularyzowania idei sportu, jako też Związku Strzeleckiego. Wielkie, o wszechstronnym programie zawody sportowe, w większości miast, siedzib Okręgów, byłyby nowością i wzbudziłyby zainteresowanie.

ORGANIZACJA OGÓLNO - POLSKICH ZAWODÓW.

Na tegoroczne zawody lekko-atletyczne zaprosiliśmy sędziów, przedstawicieli Związku Lekko-Atletycznego. Nie stawili się oni wcale. Związkowy sędzia na zawodach pływackich, po ukończonej konkurencji schował listę wyników w kieszeń i poszedł do domu. Tyleśmy go widzieli i do dziś dnia nie znamy niektórych wyników. Na strzelnicy na Bielanach wszystkie funkcje musieliśmy pełnić sami. Słowem — tegoroczne doświadczenie uczy nas, iż na przyszłość organizację zawodów opierać możemy jedynie na własnych siłach. W tym roku praca ta spadła na Referenta Sportowego ob. Kurletę i parę innych, dostatecznie wykwalifikowanych osób, większość bowiem naszych oficerów strzeleckich nie jest dziś jeszcze fachowo przygotowana do prowadzenia zawodów sportowych. To też trzeba zawczasu, pogodziwszy się z myślą, iż wszystko będziemy robili sami, przygotować sobie do tego ludzi.

To przecież żadna filozofja.

INSTRUKTORZY SPORTOWI.

Zwycięstwa na zawodach sportowych odnosili przeważnie zawodnicy z okręgu Wołyń i Wilno, które posiadają doskonałych kierowników sportowych. Dali oni dowód intensywnej i owocnej pracy. Sukcesy ich wychowanków muszą doprowadzić do wniosku, iż każdy okręg, który pragnie zwyciężać na Igrzyskach, musi wydostać pieniądze na zaangażowanie instruktora sportowego. Szczególnie doskonale zapowiadające się sportowo okręgi: Lublin i Łódź powinny były się zdobyć na ten jeszcze jeden dowód swej żywotności.

ZAWODNICY.

Również zawodnicy, którzy stawali do pierwszych Igrzysk Sportowych Związku, mogą już coś niecoś zanotować na konto swego doświadczenia.

Przedewszystkiem więc niejedna lokalna gwiazda miała możność przekonać się przy okazji pierwszego występu na szerszej arenie, że gwiazd jest dużo, a wśród nich — wiele przewyższających ich wielkością.

Stąd wniosek — trzeba pracować.

Inni znów mieli możność stwierdzenia, że ich „gospodarskie" sposoby skakania, biegania, bądź pływania poważnie ustępują wypróbowanym stylom sportowym, ich bardziej doświadczonych i wyćwiczonych kolegów. Nauka stylu, czyli techniki w sporcie wymaga treningu.

Stąd wniosek — trzeba pracować.

Byli tacy, którzy się przekonali, że nie są dostatecznie przygotowani fizycznie.

I znów wniosek — trzeba pracować.

Lecz są być może wśród zawodników i tacy, którzy z ostatniego doświadczenia nie wyciągnęli żadnych wniosków. Los ich jest pożałowania godnym. Za rok dostaną mocne cięgi.

Trzeba bowiem na doświadczeniach uczyć się, wyciągać z nich konsekwencje i pracować.

Jest to droga do postępu.

J. Szyszko-Bohusz.

Nasze igrzyska sportowe

Lekka atletyka i gry sportowe.



Skok wzwyż.

W roku bieżącym rozegrano po raz pierwszy mistrzostwa sportowe Związku. Chwilę tę należy uważać za decydującą w naszym związkowym sporcie, który odtąd wchodzi do oficjalnego programu dorocznych zawodów.

Jakkolwiek pierwsze mistrzostwa odbyły się w fatalnych dla zawodników warunkach tak pod względem kwater, wyżywienia — jako też i boiska (skoki), wyniki nasze stają na średnim poziomie i są jak na początek zupełnie zadawalające.

Musimy sobie powiedzieć, że jest postęp i że mamy ludzi, z których napewno po niedługim czasie doczekamy się pierwszorzędnych, jak na nasze polskie stosunki lekkoatletów. Pod względem wyrobienia sportowego na pierwszym planie należy bezapelacyjnie postawić Wilno. Drugie miejsce przypadłoby Łuckowi, gdzie ob. Rey, jako instruktor, potrafił przez krótki okres czasu przygotować dobrych zawodników. Ilościowo, jakkolwiek nie jakościowo (ale i to niedługo przyjdzie), gniótł innych okręg lubelski, który zaczyna całkiem na serjo i mocno brać się za bary ze sportem. Szkoda tylko, że tak piękny materjał fizyczny, jakim rozporządza okręg w reprezentacyjnej drużynie piłkarskiej — nie jest wykorzystany raczej w lekkiej atletyce. Naprawdę, rzadko która drużyna piłkarska ma taki dobór fizyczny graczy.

Okręg warszawski pływaniem, p. nożną i wielobojem zyskał sobie parę miejsc. Byłoby znacznie lepiej, gdyby przepiłkarzona „Prażanka" miała własne boisko i zabrała się do rzetelnego treningu lekko-atletycznego swych członków. Niezawodnie i tu znaleźliby się amatorzy „lekkiej" atletyki, ale trzebaby poszperać po Warszawie — i gnuśnych dotychczas warszawskich strzelców, którzy poza końcem własnego nosa, białemi rękawiczkami i szarżami, nic więcej nie widzą i nie uznają, zmusić do sportowej pracy. A jak się interesują sportem, to dowód, że na mistrzostwach swego Związku szukałbyś daremnie któregoś z nich. Były tego dnia zbiórki — były podobno nawet ćwiczenia, ale na boisko nikt się nie pokwapił!!

Na podkreślenie w okręgu warszawskim zasługuje oddział Pruszków, który bardzo dzielnie się spisywał swą żeńską drużyną.



Ob. Żardin w pchnięciu kulą.

Kraków wysłał niezłych biegaczy — a przedstawicielka tegoż ob. Ciepłówna Stanisława — jest talentem lekko-atletycznym — byle tylko ustawicznie pracowała i nie zaniedbywała wszechstronnego treningu, nie tylko w dziedzinie lekkoatletycznej, ale i w grach, co będzie dla niej z dużą korzyścią.

Z zawodników na pierwszy plan wybił się ob. Żardin — z Wilna nasz lekko-atletyczny as. Młody, smukły „popełni" pewnie w przyszłości mnóstwo doskonałych wyników — i rekordów. Na naszych mistrzostwach nie osiągnął swych normalnych wyników — co jest zupełnie wytłomaczone kiepskimi warunkami technicznemi boiska. — Jego „krajan" Borkowski, zajmujący z „urzędu" drugie miejsca i Legus „wielobójca" nie dali sobie dmuchać w kaszę — wykazując bezwzględnie wyższość grodu Gedymina nad innymi naszemi okręgami.

Wspomnieć też jeszcze wypada o Trzcińskim i Kosiarzu z Łucka, dobrze zapowiadającym się Kondratowiczu i Suchodolskim z Brześcian n/B., Książku z Lubartowa, który powinien wziąść się do rzutów, Afku z Nowego Dworu, niezłym długodystansowcu, oraz Wichrowskim z Rembertowa, piłkarzu — lekko-atlecie, który ma duże dane na doskonałego miotacza.



Ob. Żardin wygrywa bieg na 100 mtr.

WYNIKI ZAWODÓW LEKKO-ATLETYCZNYCH.

Bieg na 100 mtr. Startuje 31 zawodników Rozegrano 8 przedbiegów, w których zwyciężyli: Lewandowski (Lublin) 14", Junasiewicz (Piotrków) 13", Borkowski (Wilno) 12,2", Trzciński (Łuck) 13,4", Ziffer (Kraków) 13", Strzelczyk (Jabłonna) 14,9", Żardin (Wilno) 12,2", i Kosiarz (Łuck) 13,1".

Następnie odbyły się dwa półfinały: w pierwszym zwyciężył Żardin 12,2" przed Kosiarzem i Zifferem, w drugim — Borkowski 12,2" przed Janusiewiczem i Lewandowskim.

Finał przynosi zwycięstwo Żardinowi (Wilno) 12,1", 2. Borkowski (Wilno) 12,2", 3. Janusiewicz (Piotrków), 4. Kosiarz (Łuck).

Bieg naprzełaj na 3 klm. Startuje 41 zawodników. W konkurencji indywidualnej zwycięża Affek (Nowy Dwór, Okr. Warszawa) 10 m. 10", 2. Stachura (Wieliczka), który w „Marszu Szlakiem Kadrówki zajął 3 miejsce, 10 m. 14,8, 3. Zwycięzca Kadrówki Urbański (Piotrków) 10 m. 19", 4. Ziffer (Kraków) 11 m. 22,2", 5. Miller, 6. Lubowiecki (Biała Podlaska), 7. Murawjew (Wilno), 8. Wichrowski (Rembertów), 9. Walerysiak (Łódź), 10. Markiewicz.

W klasyfikacji drużynowej, w której każdy zawodnik otrzymał taką ilość punktów, na jakiem znajdował się miejscu, a o zwycięstwie drużyny decydowała ilość punktów zdobytych przez trzech zawodników zwyciężyła drużyna Okręgu Łódź (Urbański, Walerysiak, Saduła) (3 + 10 + 12) 25 pkt., 2. Kraków (Stachura, Ziffer, Gawlik) (2 + 4 + 23) 29 pkt., 3. Radom, Okręg Warszawa (Chagowski, Zdziech, Nowicki) (15 + 22 + 40) 77 pkt., 4. Warszawa (Skorupiński, Wers, Ducki) (19 + 30 + 38) 87 pkt.

Bieg rozstawny 4 × 100. 1. Łuck (Szczepański, Trzciński, Kondratowicz i Kosiarz) 51,2", 2. Wilno (Borkowski, Dworzecki, Legus i Żardin) o 1 mtr., 3. Pruszków (Śliczyński, Dudek, Brykalski, Gersz) o 1 i pół mtr., 4. Rembertów.

Skok wdal. 1. Żardin (Wilno) 5,85 mtr. 2. Borkowski (Wilno) 5,65 mtr. 3. Białek (Janów, Okr. Lublin) 5,45 mtr. 4. Kosiarz (Łuck) 5,30 mtr. 5. Kosicki (Kaczy Dół) 5,22 mtr. 6. Siciński (Pruszków) 5,03 mtr.

Skok wzwyż. 1. Kondratowicz (Brześć) 145 cm. 2. Borkowski (Wilno) 140 cm. 3. Trzciński (Łuck) 140 cm.

Skok o tyczce. 1. Czuraj (Wołkowysk) 255 cm. 2. Trzciński (Łuck) 250 cm. 3. Dudek (Pruszków) 240 cm. 4. Sójka (Wołyń) 230 cm.

Pchnięcie kulą jednorącz. 1. Żardin (Wilno) 10,14 mtr. 2. Białek (Janów) 8,53 mtr. 3. Wichrowski (Rembertów) 8,23,5 mtr. 4. Dzięciołowski (Warszawa) 8,06,5 mtr. 5. Gawlikowski (Wołyń) 8,06,5 mtr. 6. Sójka (Wołyń) 7,87 mtr.

Pchnięcie kulą oburącz. 1. Żardin (Wilno) 18,69 mtr. (10, 14 × 8, 55). 2. Białek (Janów) 15,47 mtr .(8,53 + 6, 44). 3. Gawlikowski (Wołyń) 15,13 mtr. (8,06 + 7,07). 4. Sójka (Wołyń) 14,65 mtr. 5. Wichrowski (Rembertów) 14,52,5 mtr. 6. Dzięciołowski (Warszawa) 14,12,5 mtr.

Rzut dyskiem. 1. Żardin (Wilno) 29,16 mtr. 2. Wichrowski (Rembertów) 27,51 mtr. 3. Gawlikowski (Wołyń) 25,04 mtr. 4. Dzięciołowski (Warszawa) 24,77 mtr. 5. Dudek (Pruszków) 23,40 mtr. 6. Sójka (Wołyń) 22,12 mtr.



Z piłkarskich rozgrywek o mistrzostwo Związku Strzeleckiego.

Rzut oszczepem. 1. Żardin (Wilno) 40,59 mtr. 2. Suchowolski (Brześć n. B.) 39,97 mtr. 3. Wichrowski (Rembertów) 35,53 mtr.

Rzut granatem. Startuje 34 zawodników. 1. Żardin (Wilno) 71 pkt. 2. Borkowski (Wilno) 61 mtr. 3. Białek (Janów) 60 mtr. 4. Drożkin 56 mtr. 5. Kotke 55 mtr. 6. Przesada (Zamość) 53 mtr. 7 Grzegorczyk (Kielce) 53 mtr.

Rzut granatem do celu. 1. Książek (Lubartów) 175 pkt. 2. Borkowski (Wilno) 105 pkt. 3. Suchowolski (Brześć n. Bugiem) 80 pkt.

GRY SPORTOWE.

Rozegrano jedynie mistrzostwo p. nożnej. Do rozgrywek eliminacyjnych stanęły 4 drużyny: S. K. S. „Prażanka", S. K. S. „Pocisk", reprezentacje okr. Lubelskiego — składające się z graczy Lublina i Zamościa, oraz reprezentacja Wilna.

W pierwszej kolejce grały „Prażanka" z „Pociskiem" o godność reprezentowania okręgu. Wygrywa Pocisk 2:1.(2:0).

Gra Prażanki aczkolwiek technicznie niezła ustępuje mocno sile przebojowości Pocisku. W tym dniu nie zaznaczył jednak wybitnie swej przewagi nad „Prażanką".

Drugi — spotkanie Lublin — Wilno przynosi zwycięstwo drużynie Lublina 4:1 nad słabym Wilnem.

W finale rozegranym dnia następnego między „Pociskiem" a Lublinem — wygrywa pewnie 7:0 „Pocisk" — gniotąc cały czas słabą bardzo tego dnia drużynę Lublina.

Musimy tu powiedzieć, że Pocisk grał tego dnia bez zarzutu i słabego punktu w drużynie i gra jego stała w zupełności na wysokości kl. B. którą reprezentuje w okręgu warsz. i w której kroczy dzielnie do mistrzostwa.

Kurleto.

Pięciobój strzelecki

Uprawiając sport dla rozrywki, można specjalizować się z powodzeniem w jednej z jego dziedzin, mało dbając o inne. Już jednak traktując sport nawet z punktu widzenia zdrowia spostrzegamy, że jednostronność nie daje pożądanych rezultatów i musimy zainteresować się różnemi rodzajami ćwiczeń fizycznych. Gdy zaś spojrzymy na sport, jako na środek, mający doprowadzić nas do doskonałości fizycznej i moralnej — a z tego punktu widzenia traktujemy sport w Związku Strzeleckim — dojdziemy bez trudu do przekonania, że wszechstronność sportowa jest jednym z podstawowych warunków pożyteczności sportu.

Cóż nam po grenadjerze, który cisnąwszy granat na 80 m. nie będzie umiał dostatecznie prędko owe 80 mtr. przebiec, by np. dopaść osieroconego wybuchem granatu nieprzyjacielskiego karabinu maszynowego?

Cóż po doskonałym biegaczu, skoro szybko zająwszy nową placówkę, nie potrafi rozwinąć celnego i skutecznego ognia.

Cóż wreszcie po wyborowym strzelcu, jeżeli swego ognia nie potrafi skoordynować z szybkiem poruszaniem się w terenie.

Słowem, by zostać dobrym żołnierzem, nie wystarczy być doskonałym sportowcem - specjalistą.

Dlatego też wszechstronność jest tak wysoko cenioną w wojsku i w Związku. Przytem nasza miara wszechstronności nie zamyka się w wąskich ramach jednej dziedziny sportu. Obejmuje ona wszystko, co może mieć praktyczne znaczenie.

Pięciobój strzelecki składa się ze strzelania z broni wojskowej,

rzutu granatem, biegu naprzełaj na 3 km., pływania na 100 mtr. oraz skoku wdal.

Pięciobój włączono do programu Igrzysk, jako jeden z najważniejszych punktów konkurencyj. — Z natury skomplikowany pięciobój rozgrywany był w trzech różnych końcach miasta. Wśród nawału innych konkurencyj z wielkim trudem tylko można było wszedzie być na porę i przebrnąć przez wszystkie pięć prób. By tego dokonać, trzeba było niejednokrotnie zrezygnować z udziału w innej konkurencji.

W tych warunkach tylko strzelcy, przywiązujący do pięcioboju specjalną wagę wytrwali i doszli do końca próby.

Z 16 zgłoszonych, tylko 6 zawodników dobrnęło do pożądanego skompletowania pięciu wyników. Inni — gdzieś się spóźnili i dalej już nie szli.

W pływaniu na 100 mtr. pierwszym był Siciński (Pruszków) m. 5 sek., 2) Legus (Wilno) 2 m. 07 sek., 3) Ducki (Warszawa) 2 m. 10 sek., 4) Dworzecki (Wilno) 2 m. 17 sek., 5) Kondratowicz (Brześć n/B) 3 m. 27 sek., 6) Wers (Warszawa) 3 m. 43,5 sek.

Rzut granatem wdal Siciński (Pruszków) 59 mtr., 2) Kondratowicz (Brześć n/B) 52 mtr., 3) Legus (Wilno) 41 mtr., 4) Dworzecki (Wilno) 37 mtr., 5) Ducki (Warszawa) 25 mtr., 6) Wers (Warszawa) 20 mtr.

Bieg naprzełaj na 3 km.: 1) Kondratowicz (Brześć n/B), 2) Dworzecki (Wilno), 3) Wers (Warszawa), 4) Legus (Wilno), 5) Ducki (Warszawa), 6) Siciński (Pruszków).

Skok wdal: 1) Kondratowicz (Brześć n/B) 5.55 cm., 2) Legus (Wilno) 5.25 cm., 3) Dworzecki (Wilno) 5.05 cm., 4) Siciński (Pruszków) 4.95 cm., 5) Ducki 4.56 cm., 6) Wers (Warszawa) 3.95 cm.

Strzelanie na 200 mtr.: 1) Legus (Wilno) 32 pkt., 2) Dworzecki (WKS Legja) 11 pkt., 3) Ducki (Warszawa), 4) Kondratowicz (Brześć n/B), 5) Siciński (Warszawa).

W ostatecznym wyniku: 1) Legus Wacław (Wilno) 12 pkt., 2) Kondratowicz (Brześć n/B) 13 pkt., 3) Dworzecki (Wilno) 15 pkt., 4) Siciński (Pruszków) 17 pkt., 5) Ducki (Warszawa) 21 pkt., 6) Wers (Warszawa) 23 pkt.

Biorąc pod uwagę fatalne warunki, w jakich musieli walczyć wielobojowcy, dojdziemy do przeświadczenia, że dali oni z siebie wszystko, na co było ich stać. Zrobili początek. Dalszy ciąg będzie niewątpliwie chlubny. Za rok, kiedy zawodnicy całą swą energję będą mogli obrócić wyłącznie na zawody, miast ją rozproszkowywać na pokonywanie piętrzących się przed nimi przeszkód — osiągną lepsze wyniki.

Przedewszystkiem zaś — będą silniejsi liczbą...

J. S

Zawody pływackie

W naszym programie sportowym pływanie zajmuje poczesne miejsce. Pisaliśmy niedawno o wartości tego sportu. Pływanie zyskuje w ostatnich czasach na popularności, a my nie idziemy w ostatnich szeregach jego propagatorów. W skład naszych Igrzysk Sportowych wchodziły również zawody pływackie, obejmujące cztery biegi: dwa męskie i dwa kobiece.

Do biegu pływackiego na 100 mtr. stanęło 22 zawodników. Jest to wyraźnym sukcesem .Również liczba 7 strzelczyń porywających się na kilometrowy bieg na wodzie bieżącej, świadczy dodatnio o naszym materjale ludzkim.

Wyniki stały na przeciętnym poziomie. Jeśli przyjąć pod uwagę, że tylko jeden zawodnik pływał „crawlem", czyli stylem wyścigowym, jak na „żabki" i inne style „gospodarskie" spisywaliśmy się doskonale. Nic też dziwnego, że zwyciężał Dąbrowa, pływający „crawlem".

Do biegu na 100 mtr. na wodzie stojącej startowało 22 strzelców: 1) Dąbrowa (Warszawa) 1 min. 33,2", 2) Garbasiewicz 1:56", 3) Budziński (Warszawa) 1:56.9", 4) Kurpielski (Kraków) 1:57", 5) Siciński (Pruszków) 1:59", 6) Mikuszewski (Łuck) 2:10".

Na starcie 2 km. biegu na wodzie bieżącej stanęło 12 zawodników: 1) Dąbrowa (Warszawa) 22 min. 20", 2) Kurpielski (Kraków) 22:45", 3) Budziński (Warszawa) 22:50", 4) Woliński (Jabłonna), 5) Tomaszewski (Warszawa).

Bieg na 50 mtr. dla strzelczyń na wodzie stojącej zgromadził 6 zawodniczek: 1) Lasińska (Łuck), 2) Głowacka (Pruszków), 3) Kaptowańcówna (Przemyśl).

Bieg na 1 km. na wodzie bieżącej był tryumfem Wołynia: 1) Magnuska (Łuck), 2) Nowacka (Łuck), 3) Kobrynowiczowa (Warszawa, do niedawna Łuck).



Start pływackiego biegu na 100 mtr.

Ukazał się jubileuszowy zeszyt wrześniowy Nr. 9.

Przeglądu

Strzeleckiego i Łuczniczego

Nasze zawody kolarskie



Ob. Br. Królikowski

Obfitość programu pierwszych mistrzostw sportowych Związku Strzeleckiego sprawiła, że narazie trudno się zorjentować w wynikach poszczególnych działów tych mistrzostw, jak również trudno jest ocenić co w tym programie było dobre i warte powtórzenia w roku przyszłym, a co należałoby z programu wyeliminować i w przyszłości nie powtarzać.

Pozostawiam sobie wobec tego ostatnie słowo w tej materji po rozpatrzeniu poszczególnych działów mistrzostw, dzisiaj zaś omówię tylko dział kolarstwa.

Komenda Główna, wstawiając do programu mistrzostw tegorocznych zawody kolarskie męskie jak i żeńskie, wyszła z całkiem słusznego założenia, że strzelec potrzebny na wojnie winien umieć dotrzeć do nieprzyjaciela nietylko piechotą, czy też na koniu, lecz również i na rowerze.

Niestety, amatorów do jazdy rowerem, do zawodów kolarskich, do „ścigania się" jest i było w Związku Strzeleckim dość dużo, lecz kosztowność sprzętu, trudne warunki nabycia roweru, nie pozwalają masom strzeleckim stanąć w takiej liczbie do zawodów związkowych, jakby jego powaga i liczebność organizacji naszej wymagała.

To też w roku bieżącym musieliśmy poprzestać jedynie na dobrych chęciach, natomiast biorąc rzecz realnie, zaledwie 9 zawodników stanęło na starcie.

Bieg dla strzelców wynosił 25 klm. naprzełaj, w strojach patrolowych, z karabinami długimi.

Już. w samem założeniu biegu musieliśmy trasę, jeśli nie skrócić, to przynajmniej tak poprowadzić, aby naszych zawodników na przyszłość zbyt trudnymi warunkami biegu nie przestraszyć i nie zniechęcić, a zwłaszcza nie doprowadzić do zniszczenia roweru, co się przy biegach naprzełaj, po różnych piaskach, laskach, górach, błotach i wodzie snadnie zdarzyć mogło.

To też, aczkolwiek trasa biegu była skrupulatnie do 25 klm odmierzona i wytyczona na szosie Marymont, Bielany, Młociny i hen dalej... na szosie, oraz z powrotem do Marymontu, to trudnej drogi po piaskach wyznaczyliśmy zaledwie na dwa do trzech kilometrów



Na starcie kolarskiego biegu naprzełaj na 25 km.

Mimo to na 9 startujących (w trzech patrolach) zaledwie 5 ukończyło bieg (w tem jeden został zdyskwalifikowany za trzymanie się podczas jazdy, za budę samochodu), patrole zaś wogóle zostały zdyskwalifikowane.

Bieg wygrał, a zatem uzyskał mistrzostwo Związku na rok 1927-8. *ob. K u b i c k i, z Powązek, w czasie 1:04:36.*

Drugi ob. Myrecha również z Powązek, oraz trzeci — Bronisław Królikowski z Warszawy w czasie 1:10:28, czwarty Golanowski z Warszawy.

Zwycięzcy otrzymali żetony i dyplomy.



Ob. Kubicki

Drugi bieg dla strzelczyń miał się odbyć na przestrzeni 6 klm, ale wyłącznie na szosie.

I tutaj z tych samych zrozumiałych powodów trasę biegu skrócono do 5 klm. Należy zaznaczyć, że ani jedna strzelczyni nie startowała na własnym rowerze, był to jednakże dla Warszawy „ewenement" nielada, boć był to pierwszy bieg kolarski pań w stolicy...

Z tego powodu na starcie i mecie, również na Marymoncie, było więcej widzów i sędziów, niż zawodniczek.

Startowało 5 zawodniczek.

Zwyciężyła *ob. Kobrynowiczowa z Warszawy w czasie 11:07:8*, druga ob. Żukówna z Nowogródka, trzecia Kokoszczyńska z Warszawy: czwarta Żemralska z Pruszkowa.

Bieg ukończyły 4 obywatelki.
Zwyciężczynie nagrodzone zostały żetonami i dyplomami. Prócz



Na szlaku

tego ob. Kobrynowiczowa zdobyła nagrodę prezesa Klubu Kolarzy w Warszawie, p. T. Lenartowicza w postaci bezpłatnego kursu samochodowego w jego szkole, zaś ob. Żukówna, jako najlepsza zawodniczka z prowincji, otrzymała od zarządu K. K. w W. żeton srebrny pozłacany.

Zawody przeprowadził Klub Kolarzy w Warszawie, którego członkowie licznie zgromadzeni na starcie i mecie dawali wyraz swego zadowolenia z nowej generacji kolarzy polskich.

Organizacja zawodów dzięki właśnie współpracy członków wymienionego K. K. w W., była bez zarzutu.

Nie od rzeczy będzie jednakże nadmienić, jak takie zawody winny być zorganizowane na przyszłość.

Tak więc, dla strzelców bieg jeśli ma być patrolowy i na przełaj, nie powinien przekraczać 10 do 15 klm. Należy się liczyć z tem, że do zawodów tych narazie stawać będą strzecy nie rutynowani w jeździe na kole, a następnie należy mieć na uwadze oszczędność sprzętu kolarskiego.

Według mojego zdania bieg na 10 klm w tem 50% szosy i 50% terenu polnego; trochę lasku, trochę piasku, trochę błota, trochę wody, reszta górek... i toby zupełnie wystarczyło.

Strój do tych zawodów winien być obowiązkowo strzelecki, lecz bez uzbrojenia, t. j. bez karabinu i ładownic. Tutaj przemawia również wzgląd oszczędnościowy zarówno jeźdźca jak i roweru, no i... małokulturalnej sportowo publiczności podmiejskiej.

Zawody winny być wyznaczane zawsze na godziny ranne, możliwie najwcześniej.

Co się tyczy zawodów kolarskich pań, to tutaj przestrzeń 5 klm, lecz również z małym utrudnieniem terenowem, gdzieby strzelczynie musiały prowadzić rowery, byłaby zupełnie wystarczającą. Oczywiście strzelczynie startować winny w strojach również strzeleckich, bowiem w takich ubraniach służbę nieść będą jako łącznicy, w razie potrzeby wojennej.

Wogóle zaś zawody kolarskie muszą być nieodmiennym warunkiem każdorocznych mistrzostw sportowych Związku Strzeleckiego, jako sport pożyteczny, ze służbą strzelecką mocno związany, a dla potrzeb organizacji np. w „Kadrówce" lub innych „manewrach" nieodzowny i konieczny.

Oczywiście należałoby regulamin przyszłych zawodów kolarskich już w roku bieżącym opracować i łącznie z innymi stałymi regulaminami innych konkurencyj wydrukować i do wiadomości poszczególnych oddziałów Związku podać.

W każdym bądź razie, jesteśmy znowu o jedno doświadczenie bogatsi i jeszcze raz przekonaliśmy się, że... musimy tyleż popracować nad wynikami ile nad... wyrobie-



Ob. Kobrynowiczowa

niem obsady organizacyjnej, oraz grona sędziów.

Na pociechę dodać muszę, że oprócz zawodów kolarskich, wszystkie inne konkurencje były obsadzone przez funkcyjnych strzeleckich, co jest wielkim plusem, oczkolwiek było i wielkim kłopotem dla generalnego wychowawcy sportowego w Związku ob. Marjana Kurleto.

Ale o tem niech on sam Wam powie...

Muszkiet.



Na starcie pierwszego w Polsce kobiecego wyścigu kolarskiego

SPRZĘT SPORTOWY
KUPUJCIE
w Komisji Dostaw Strzeleckich
Warszawa, Al. Jerozolimska 27

STRZELECKIE ZAWODY O MISTRZOSTWO ZWIĄZKU

Wzmożona frekwencja.—Poziom zawodów.—Kwatery, jedzenie i inne trudności.— Broń i amunicja.—W imię bezstronności.— Uczestnicy i kierownicy.—Nasze „asy".—Przebieg zawodów. —Szczegółowe wyniki.



Strzelanie o mistrzostwo Związku.

Pomimo wprowadzenia do programu Ogólno - polskich Zawodów Sportowych Związku Strzeleckiego całego szeregu różnorodnych konkurencyj, zawody w strzelaniu nadal zachowują swe dominujące znaczenie i stanowią punkt centralny całych Igrzysk. Obok zawodów lekko-atletycznych, gromadzi strzelanie największą liczbę zawodników i pod tym względem przewyższa znacznie zeszłoroczne konkursy. Do zawodów strzeleckich zapisało się 161 zawodników.

W stosunku do roku ubiegłego jest to przyrost 115%.

Poziom zawodów nie odbiegający zbytnio od zeszłorocznego, nie wykazał w tym samym stosunku postępu. Można było się tego spodziewać po przeciętnych wynikach, które wobec wzmożonej frekwencji musiały się obniżyć. Lecz zjawisko to obserwowaliśmy również w odniesieniu do starych, wypróbowanych i rutynowanych zawodników. Świadczy to ,że musiały być przyczyny wpływające na formę zawodników i poziom strzelań.

Bezwarunkowo zarówno na formę fizyczną, jak też i nastrój psychiczny wpływało ujemnie szereg niezależnych od organizatorów braków. Kwatery wiele pozostawiały do życzenia, a jedzenie również nie stało na odpowiednim poziomie. W dodatku przebywając dzień cały na strzelnicy trudno było odbywać podróż na odległą, wobec fatalnej komunikacji, o parę godzin drogi Pragę, gdzie jedzenie wydawano.

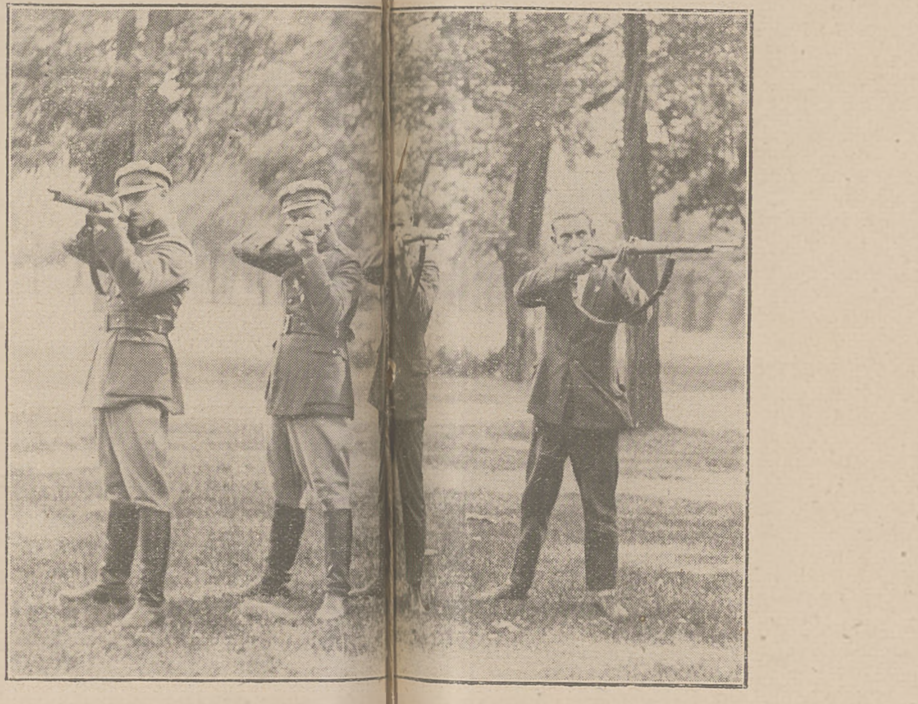
Władze wojskowe wyświadczyły Związkowi wielką przysługę, udzielając kwater i wyżywienia, za co należy się podzięka, jednak ani kwatery, ani jedzenie nie stały na tym poziomie, jaktoby sobie napewno życzyła przychodząca nam z pomocą Zwierzchność Wojskowa

Na strzelnicy wobec braku obsługi (oddziały wojskowe garnizonu warszawskiego w niedzielę dopiero wracały z letnich ćwiczeń w polu) wytwarzał się nastrój nienormalny i ujemnie wpływający na usposobienie strzelców, którzy nieraz razem ze strzeleckiemi oficerami musieli pełnić rolę tarczowych i wykonywać inne zupełnie nieodpowiednie dla zawodnika czynności.

Ponad temi fizycznemi i moralnemi trudnościami górowały trudności techniczne, wywierające decydujący wpływ na wyniki.

Broń, którą dostaliśmy do dyspozycji, była zupełnie nieodpowiednią dla strzelań konkursowych. — Na zawodach świat cały strzela z broni wzorowej, najwyższej wartości i precyzji, tymczasem my strzelaliśmy częstokroć z karabinów rozkalibrowanych, strzały z których wypadały całkowicie nieobliczalnie. Jeśli dodamy, że amunicja również nie była najwyższego gatunku, iasnem będzie dlaczego wyniki nawet czołowych naszych sił znajdowały się znacznie poniżej ich własnych możliwości i ich własnych wyników z Narodowych Zawodów Strzeleckich w Toruniu.

Nie bylibyśmy objektywni, gdybyśmy całą winę za słabsze stosunkowo wyniki zwalili na okoliczności, bądź co bądź od nas niezależne. Bo jeśli strzelaliśmy z broni dla konkursów nieodpowiedniej, to przecież jest w tem sporo winy własnej. Każdy strzelec, pretendujący do miana dobrego zawodnika, musi zrozumieć, że dobre tarcze wybijać będzie tylko z broni przez siebie przystrzelanej. Małokalibrowcy stanęli na stanowiskach z własną bronią, to też osiągnęli znacznie lepsze wyniki. Wprawdzie nie możemy wymagać, by zawodnicy posiadali własne karabiny, lecz kwestją zapobiegliwości i staranności ze strony lokalnych władz strzeleckich, oraz samych strzelców jest, by przynajmniej czołowi zawodnicy mogli stale strzelać z jednych i tych samych karabinów wojskowych, a także zabierać je ze sobą na zawody. Wówczas kwestja broni byłaby rozstrzygnięta pomyślnie. Każdy przyzna, że przy pewnej dozie energji i dobrych chęci rzecz jest do załatwienia.



Kadera, Green, Mroczkiewicz i Olejnik. Fr.

Pozatem dobór zawodników. Zła broń i inne okoliczności obniżyły o pewien procent wyniki czołowych sił. Były jednak również tarcze dziewicze, których obecność na strzelnicy Ogólnopolskich Zawodów można sobie wytłomaczyć tylko nieodpowiednim doborem zawodników. Zawielu zakwalifikowano w okręgach na zawodach eliminacyjnych i co gorzej ,zbyt wielu przyjechało nawet bez udziału w eliminacji.

Takie są przyczyny gorszych, niż przed rokiem wyników czoła i szarego końca. Środek — jak podkreślaliśmy, dwukrotnie liczniejszy — nie różnił się od zeszłorocznego na niekorzyść. Przeciwnie, gdybyśmy porównali dwudzieste, lub trzydzieste wyniki tych dwuch lat, przekonalibyśmy się, że tegoroczne są lepsze.

Ten fakt, oraz poważny wzrost zainteresowania zawodami, które zostały obesłane bardzo licznie przez strzelców z Kresów wschodnich i Pomorza, Małopolski i Wileńszczyzny, ze wsi i z miast, świadczy, iż sport strzelecki pomimo poważnych trudności materjalnych i technicznych, czyni w Związku postępy.

Zawody odbywały się w dniach: 10, 11 i 12 września jednocześnie na Bielanach i na strzelnicy małokalibrowej przy parku Skaryszewskim.

W bardzo trudnych warunkach kierowali strzelaniami ob. Latour na Pradze i obw. obw. Ferencowicz i Rożnowski na Bielanach.

Pomimo wielu przeszkód doprowadzono szczęśliwie zawody do końca i rozegrano wszystkie strzelania prócz myśliwskiego strzału podwójnego do jelenia, który nieodbył się, wobec braku odpowiedniej broni.

W strzelaniu z broni długiej na czoło wysunęli się strzelcy ze Skierniewic, Kielc, Wilna, Milanówka i Pruszkowa. Oni też obsadzili pierwszych kilkanaście miejsc, oni osiągnęli zespołowe sukcesy, a w strzelaniu o nagrodę Ministra Spr. Wojskowych — strzelaniu asów — okupowali 14 pierwszych miejsc, pozostawiając na Kraków, Lwów i Toruń — trzy ostatnie. — Stanowili oni pozatem 60% dopuszczalnych do tego strzelania.

Pankiewicz, Olejnik Fr., Kordel, Olejnik Hier., Green, Kadera, Mroczkiewicz, Saulewicz, Jurkojć, Szczepkowski, br. Szulc i do tego jeden Matuszewski z Warszawy — oto czołowa grupa „karabinjerów".

W broni krótkiej jedynie Koczorowski zasługuje na wyróżnienie, zresztą bił on konkurentów nietylko własną wartością, ale i wartością... broni. — W konkurencji na 50 mtr. strzelanie z parabellum, lub nagana jest — bohaterstwem.

Wśród najlepszych małokalibrowców znów widzimy znane twarze — Mroczkiewicz, Koczorowski, Green, Szczepkowski, a obok nich Rajgruber z Lublina, adjutant Kom. Gł. Grzybowski, Mykitka ze Lwowa i Godlewski z Warszawy.

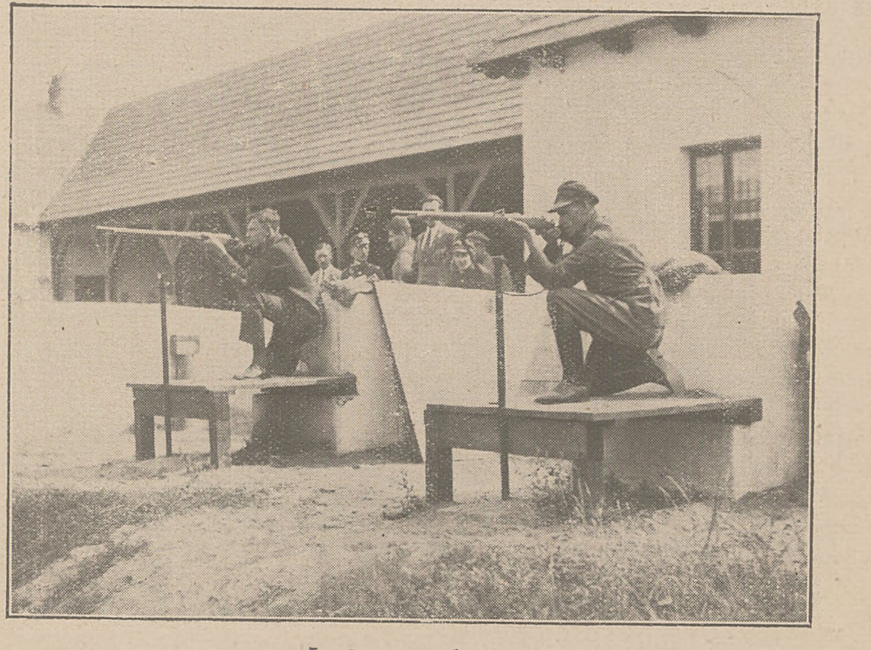
Jedyne strzelanie myśliwskie potwierdziło dawno znaną wartość Pankiewicza. Green, który na Norodowych zawodach miał 19 pkt., teraz zebrał ich raptem... 8!

Wśród kobiet, rej wiodła Kobrynowiczowa, która w strzelaniu małokalibrowem potrafiła zająć 9 miejsce wśród mężczyzn.

*

Zawody rozpoczęły się w sobotę przy ładnej pogodzie. Na pierwszy ogień poszło strzelanie im. dr. Dłuskiego, oraz na czterech, osiach — strzelanie im. ś. p. Merillona. Powinno ono było właściwie odbyć się później, tak, aby strzelali tylko zawodnicy, którzy dali się już poznać, jako dobrzy strzelcy. Jest to konkurencja bardzo trudna i cały szereg osób strzelało zupełnie niepotrzebnie, zajmując tylko stanowiska.

Na strzelnicy małokalibrowej w tym czasie strzelano o mistrzo-



Lwów strzela.

stwo Związku, przyczem osiągnięto wcale dobre wyniki.

Drugi dzień był poświęcony na Bielanach mozolnym zawodom o mistrzostwo Związku z broni długiej. Strzelanie to wlekło się beznadziejnie długo, gdyż cała falanga 61 zawodników miała oddać po trzy serje. Pozatem strzelano w zespołach i o nagrodę Ministra Spraw Wojskowych. Małokalibrowcy walczyli w zespołach o nagrodę naszej Redakcji, którą w tym roku zdobyła drużyna warszawska w składzie: Grzybowski Zdz., Szczepkowski i Krawczyk.

W trzecim dniu zawodów przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych, strzelano do jelenia i z broni krótkiej.



Wśród strzelców nie brakło cywilów.

Wyniki szczegółowe

STRZELANIE IM. D-ra DŁUSKIEGO.

Konkurencja jednostkowa z regulaminowej broni długiej, 200 mtr. 10 strzałów, maksimum 100 pkt.

W strzelaniu tem w r. ubiegłym zwyciężył Kwiatkowski (Częstochowa) 73 pkt. przed Greenem (Kielce) 72 pkt. i Grablisem (Lida) 69 pkt.

Strzela 49 zawodników.

1) Olejnik Fr. (Skierniewice) 65 pkt., 2) Pankiewicz (Skierniewice) 58 pkt., 3) Mroczkiewicz (Wilno) 58 pkt., 4) Green (Kielce) 55 pkt., 5) Szulc (Pruszków) 53 pkt., 6) Herold (Lwów) 52 pkt., 7) Koczorowski (Milanówek) 51 pkt., 8) Antosik (Skierniewice) 51 pkt, 9) Szczepkowski (Warszawa) 51 pkt. 10) Saulewicz (Wilno) 51 pkt. 11) Kadera (Kielce) 50 pkt., 12) Wojciechowski (Warszawa) 49 pkt., 13) Tomaszuk (Warszawa) 48 pkt., 14) Nowicki (Radom) 44 pkt. 15) Jurkojć (Wilno) 37 pkt., 16) Sztylka (Warszawa) 34 pkt., 17) Piotrowski (Troki) 34 pkt. 18) Maciuk (Pomorze), 31 pkt. 19) Rogowski Łódź) 31 pkt. 20) Kordel (Skierniewice) 29 pkt., 21) Małecka (Wołyń) 28 pkt., 22) Samborski (Warszawa) 27 pkt., 23) Brzeziński (Łódź) 24 pkt., 24) Trocha (Łódź) 21 pkt., 25) Grzybowski Hipolit (Wilno) 20 pkt.

STRZELANIE IM. Ś. P. MERILLONA.

Konkurencja jednostkowa z dowolnej broni długiej, 200 mtr. zawodnik strzela tak długo, jak długo trafia 10-ki, 9-ki i 8-ki.

W strzelaniu im. ś. p. Daniela Merillona w r. ub. zwyciężył Grablis (Lida) 64 pkt. przed Greenem (Kielce) 30 pkt. i Mayem (Warszawa) 25 pkt.

Startuje 32 zawodników.

1) Green (Kielce) 27 pkt., 2) Kadera (Kielce) 19 pkt., 3) Sztylka (Warszawa 10 pkt., 4) Antosik (Skierniewice) 9 pkt., 5) Szulc Eug. (Pruszków) 9 pkt., 6) Olejnik Fr. (Skierniewice) 8 pkt., 7) Saulewicz (Wilno) 8 pkt.

STRZELANIE O NAGRODĘ MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

Do strzelania tego dopuszczono 30 zawodników z pośród najlepszych strzelców, z konkurencji im. Dłuskiego, im. Merillona i mistrzostwa Związku.

Do strzelania stanęło 17 zawodników. Dystans 200 mtr., serja 10 strzałów w ciągu jednej minuty, maksimum 100 pkt.

W strzelaniu o nagrodę p. Ministra Spraw Wojskowych w r. ubiegłym zwyciężył Szulc (Pruszków) 57 pkt. przed Kwiatkowskim (Częstochowa) 51 pkt. i Otrębskim (Łódź) 47 pkt.

1) Green (Kielce) 56 pkt., 2) Olejnik Fr. (Skierniewice) 54 pkt., 3) Filistowicz (Wilno), 47 pkt., 4) Pankiewicz (Skierniewice) 42 pkt., 5) Jurkojć (Wilno) 41 pkt. 6) Stęborowski (Skierniewice) 35 pkt., 7) Olejnik Hieronim (Skierniewice) 30 pkt., 8) Mroczkiewicz (Wilno) 30 pkt., 9) Grzybowski Hipolit (Wilno) 30 pkt. 10) Saulewicz (Wilno) 25 pkt., 11) Kordel (Skierniewice) 23 pkt. 12) Szulc Eug. (Pruszków), 22 pkt. Dalej Antosik (Skierniewice), Kadera (Kielce), Zuski (Kraków), Maciuk (Pomorze) i Herold (Lwów). Do strzelania nie stawili się: Koczorowski, Szczepkowski, Tomaszczuk, Nowicki, Wojciechowski, Sztylka, Matuszewski, Kozioł, Grzybowski Zdz., Lisicki, Słomka, Keller i Rogowski.



Pomorze strzela.

STRZELANIE O NAGRODĘ WĘDROWNĄ ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Konkurencja zespołowa z broni dowolnej, zespół składa się z trzech strzelców, 300 mtr. pozycja dowolna, serja 15 strzałów, czas 30 minut dla każdego strzelca. Maksimum 450 pkt.

W strzelaniu tem w r. ub. zwyciężyła Łódź 252 pkt. przed Wilnem 197 pkt i Gorzkowem 177 pkt.

Strzela 10 zespołów.

1) Kielce (Green, Kadera, Gałka) 43+60+72=175 pkt. 2) Okr. Łódź zespół skierniewicki (Pankiewicz, Kordel, Olejnik Franciszek) 54 + 55 + 42 = = 151 pkt. 3) Obw. Skierniewice (Stęborowski, Olejnik, Hier., Antosik) 34+67+ +22=123 pkt. 4) Wilno (Mroczkiewicz, Saulewicz, Jurkojć) 29+46+32=107 pkt. 5) Lwów (Berger, Herold, Lipski) 40+ +50+11=101 pkt. 6) Warszawa — Marymont (Lisicki, Wanat, Samborski) 63+ +10+20=93 pkt. 7) Kraków, 8) Lublin, 9) Warszawa — Śródmieście, 10) Warszawa — Powązki.

STRZELANIE O MISTRZOSTWO ZWIĄZKU Z BRONI DŁUGIEJ.

Zawody jednostkowe, 300 mtr., 3 serje po 5 strzałów, z pozycji leżącej, klęczącej i stojącej, maksimum 150 pkt..

W strzelaniu o mistrzostwo Związku Strzeleckiego w r. ubiegłym pierwsze miejsce zajął Binek (Częstochowa) 62 pkt. przed Grablisem (Lida) 60 pkt. i Otrębskim (Łódź) 59 pkt.

W roku bieżącym o mistrzostwo strzelało 61 zawodników.

Mistrzostwo Związku zdobył Szczepkowski Romuald (Milanówek) 11+21+ +36=68, 2) Pankiewicz (Skierniewice) 14+19+34=67 pkt. 3) Kordel (Skiern.) 11+31+21=63 pkt., 4) Matuszewski (Warszawa) 33 + 0 + 29 = 62 pkt. 5) Antosik (Skierniewice) 9 + 13 + 34 = = 56 pkt. 6) Szulc Eug. (Pruszków) 12 + 6 + 30 = 54 pkt. 7) Kozioł Hipolit (Lublin) 19 + 10 + 21 = 50 pkt. 8) Olejnik Hieronim (Skierniewice) 5 + 17 + 24 = 46 pkt. 9) Green Juljan (Kielce) 15 + 11 + 19 = 45 pkt. 10) Jurkojć (Wilno) 11 + 27 + 5 = 43 pkt. 11) Zuski (Kraków) 2 + 12 + 25 = 39 pkt. 12) Grzybowski Zdz. (Warszawa) 14 + + 8 + 14 = 36 pkt. 13) Nowicki (Radom) 0 + 30 + 5 = 35 pkt. 14) Mroczkiewicz (Wilno) 5 + 16 + 13 = 34 pkt. 15) Lisicki (Warszawa) 0 + 28 + 6 = 34 pkt. 16) Saulewicz (Wilno) 5 + 13 + + 15 = 33 pkt. 17) Filistowicz (Wilno) 18 + 1 + 13 = 32 pkt. 18) Słomka (Żywiec) 11 + 7 + 14 + 32pkt. 19) Keller (Piotrków) (7 + 12 + 11 = 30 pkt. 20) Kadera (Kielce) 12 + 7 + 7 = 26 pkt. 21) Olejnik Fr. (Skierniewice) 11 + 5 + + 10 = 26 pkt. 22) Stęborowski (Skierniewice) 11 + 4 + 11 = 26 pkt. 23) Rogowski (Łódź) 2 + 8 + 16 = 26 pkt. 24) Grzybowski Hipolit (Wilno) 10 + 0 + 15 = 25 pkt. 25) Szych (Lublin) 12 + 0 + 12 = 24 pkt.

STRZELANIE Z POZYCJI STOJĄCEJ.

1) Matuszewski (Warszawa) 33 pkt. 2) Kozioł (Lublin) 19 pkt. 3) Filistowicz (Wilno) 18 pkt. 4) Green (Kielce) 15 pkt. 5) Pankiewicz (Skierniewice) 14 pkt. 6) Grzybowski Zdz. (Warszawa) 14 pkt. 7) Kadera (Kielce) 12 pkt. 8) Szulc Eug. (Pruszków) 12 pkt. 9) Szych (Lublin) 12 pkt. 10) Kordel (Skierniewice) 11 pkt. 11) Szczepkowski (Milanówek) 11 pkt. 12) Stęborowski (Skierniewi-

ce) 11 pkt. 13) Olejnik Fr. (Skierniewice) 11 pkt. 14) Herold (Lwów) i Słomka (Żywiec) po 11 pkt. 15) Jurkojć (Wilno) 11 pkt.

STRZELANIE Z POZYCJI KLĘCZĄCEJ

1) Kordel (Skiern.) 31 pkt. 2) Nowicki (Radom) 30 pkt. 3) Lisicki (Warszawa) 28 pkt. 4) Jurkojć (Wilno) 27 pkt. 5) Szczepkowski (Milanówek) 21 pkt. 6) Pankiewicz (Skierniewice) 19 pkt. 7) Olejnik Hieronim (Skierniewice) 17 pkt. 8) Murawjew (Wilno) 16 pkt. 9) Mroczkiewicz (Wilno) 16 pkt. 10) Saulewicz (Wilno) 13 pkt. 11) Antosik (Skierniewice) 13 pkt. 12) Zuski (Kraków) 12 pkt. 13) Keller (Piotrków) 12 pkt. 14) Green (Kielce) 11 pkt. 15) Kozioł (Lublin) 10 pkt.

STRZELANIE Z POZYCJI LEŻĄCEJ.

1) Szczepkowski (Milanówek) 36 pkt. 2) Szulc Eug. (Pruszków) 36 pkt. 3) Pankiewicz (Skierniewice) 34 pkt. 4) Antosik (Skierniewice) 34 pkt. 5) Matuszewski (Warszawa) 29 pkt. 6) Zuski (Kraków) 25 pkt. 7) Olejnik Hieronim (Skierniewice) 24 pkt. 8) Kozioł (Lublin) 21 pkt. 9) Kordel (Skierniewice) 21 pkt. 10) Green (Kielce) 19 pkt. 11) Rogowski (Łódź) 16 p. 12) Saulewicz (Wilo) 15 pkt. 13) Grzybowski H. (Wilno) 15 pkt. 14) Grzybowski Zdz. (Warszawa) 14 pkt. 15) Słomka (Żywiec) 14 pkt.

STRZELANIE O MISTRZOSTWO ZWIĄZKU Z BRONI KRÓTKIEJ.

Konkurencja jednostkowa, 50 mtr. 4 serje po 10 strzałów. Maksimum 400 p. 1) Koczorowski (Milanówek) 112 pkt. 2) Kadera (Kielce) 57 pkt. 3) Pankiewicz (Skierniewice) 40 pkt. 4) Załucki (Pomorze). 5) Mroczkiewicz (Wilno). Filistowicz i Saulewicz nie strzelali z powodu zepsucia się broni.

W r. ubiegłym zwyciężył Michałkowski (Warszawa) osiągając 5 pkt.

STRZELANIE Z BRONI MAŁOKALIBROWEJ O MISTRZOSTWO ZWIĄZKU.

Konkurencja jednostkowa, 50 mtr. 4 serje po 10 strzałów. Maksimum 400 p.

W strzelaniu tem w r. ubiegłym pierwsze miejsce zajął Bednarz (Gorzków)— 333 pkt. przed Rysakiem (Gorzków) 330 pkt. i Szczepkowskim (Milanówek) 329 pkt.

Strzela 44 zawodników.

1) Mroczkiewicz (Wilno) 330 pkt. 2) Rajgruber (Lublin) 327 pkt. 3) Koczorowski (Milanówek) 326 pkt. 4) Green (Kielce) 319 pkt. 5) Szczepkowski (Milanówek) 309 pkt. 6) Grzybowski Zdz. (Warszawa) 309 pkt. 7) Mykitka (Lwów) 307 pkt. 8) Godlewski (Warszawa) 300 pkt. 9) Kobrynowiczowa (Warszawa) 299 pkt. 10) Romański (Lublin) 294 pkt. 11) Mrok (Warszawa) 288 pkt. 12) Kadera (Kielce) 280 pkt. 13) Załucki (Pomorze) 294 pkt. 14) Lipski (Lwów) 268 pkt. 15) Long (Wilno) 254 pkt. 16) Krawczyk (Warszawa) 245 pkt. pkt. 17) Szych (Lublin) 243 pkt. 18) Herold (Lwów) 241 pkt. 19) Nowak (Lublin) 229 pkt. 20) Ranachowska (Płock) 225 pkt. 21) Refka (Lublin) 222 pkt. 22) Rogowski (Łódź) 221 pkt. 23) Wikiel (Warszawa) 220 pkt. 24) Lachendro (Lublin) 219 pkt. 25) Lisicki (Warszawa) 214 pkt. 26) Kaptowańcówna (Przemyśl) 211 pkt. 27) Pic de Replonge (Lublin) 211 pkt. 28) Żwaryczówna (Przemyśl) 201 pkt. 29) Kapicka (Pruszków) 201 pkt. 30) Berger (Lwów) 185 pkt.

STRZELANIE Z BRONI MAŁOKALIBROWEJ O NAGRODĘ WĘDROWNĄ REDAKCJI „STRZELCA".

Zawody drużynowe, zespół z trzech ludzi, dystans 50 mtr., serje 10 strzałów. Maksimum 300 pkt.

W roku ubiegłym zwyciężyły Kielce 236 pkt. przed Łodzią 227 pkt. i Gorzkowem 222 pkt.

1) Warszawa (Grzybowski Zdzisław, Szczepkowski, Krawczyk) 73 + 83 + + 79 = 235 pkt. 2) Warszawa (Lisiecki, Wikiel, Krawczyk Józef) 77 + 67 + + 80 = 224 pkt. 3) Lublin (Rajgruber, Zagajewski, Nowak) 82 + 38 + 83 = 203 pkt.

STRZELANIE MYŚLIWSKIE DO JELENIA, STRZAŁ POJEDYŃCZY O MISTRZOSTWO ZWIĄZKU.

Konkurencja jednostkowa, broń dowolna 100 mtr., cel jeleń, serja 5 strzałów. Maksimum 25 pkt.

W roku ubiegłym zwyciężył Rysak (Gorzków) 13 pkt. przed Godlewskim (Warszawa) 12 pkt. i Kosterski m. (Kielce) 11 pkt.

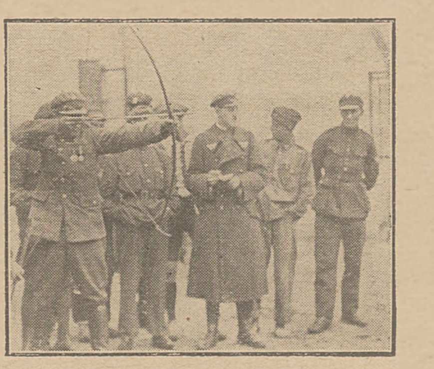
Strzela 12 zawodników.

1) Pankiewicz (Skierniewice) 19 pkt. (5 kul w celu). 2) Kadera (Kielce) 10 pkt. (4 kule w celu). 3) Saulewicz (Wilno) 9 pkt. (3 kule w celu). 4) Filistowicz (Wilno) 9 pkt. (3 kule w celu). 5) Mroczkiewicz (Wilno) i Rajgruber (Lublin) po 8 pkt. (3 kule w celu). 6) Green (Kielce) 8 pkt. (2 kule w celu).

*

Strzelanie myśliwskie do jelenia, strzał podwójny — nie odbyło się.

Zawody łuczne



Strzelców było więcej...

Zawody łucznicze zgromadziły na starcie ogółem 47 zawodników, w tem 11 strzelczyń. O mistrzostwo Związku na dystansie 20 mtr. (2 serje po 10 strzałów) walczyło 36 strzelców i 11 strzelczyń, zaś o nagrodę Związku Łuczników Polskich (6 serji po strzały, w klasyfikacji bierze się pod uwagę 3 najlepsze serje) 8 strzelców i 11 strzelczyń.

Zawody stały na niskim poziomie, przyczem mistrzostwo Związku zdobył Affek z Nowego Dworu z 21 punktami. Zaś nagrodę Związku Łuczników Polskich — Samborski z Warszawy, również z 21 punktami.



ale strzelczynie lepiej strzelały

Zeszyt wrześniowy „Przeglądu Strzeleckiego i Łuczniczego"

Ukazał się wrześniowy jubileuszowy zeszyt „Przeglądu Strzeleckiego i Łuczniczego", mija bowiem rok od chwili założenia tego organu. Numer bieżący, poświęcony jest wobec zbliżających się Narodowych Zawodów Strzeleckich przeważnie strzelaniu małokalibrowemu.

Znajdujemy więc program II Narodowych Zawodów Strzeleckich z Broni Małokalibrowej, oraz kilka artykułów poruszających ważne zagadnienia z tej dziedziny sportu.

Bardzo ważny temat porusza artykuł wstępny, stwierdzający, iż jedynym środkiem, mogącym zapobiec wypadkom z bronią, jest skierowanie młodzieży do klubów strzeleckich. J. Podoski snuje rozważania na temat zachowania się naszego po porażce w zawodach strzeleckich i stwierdza, iż zbyt chętnie szukamy przyczyn przegranej wszędzie, ale nie w nas samych. Muszkiet w artykule „Strzelec i Piechur" raz jeszcze podkreśla konieczność łączenia w zawodach sportowo-wojskowych 2-ch kardynalnych podstaw walki: ruchu i ognia.

Pozatem numer zawiera kilka korespondencyj zagranicznych, artykuł „O Ogólnopolskich Zawodach Związku Strzeleckiego", sprawozdanie z kongresu Zjednoczenia Bractw Strzeleckich, oraz szereg aktualnych informacyj.

Po raz pierwszy na starcie

Strzelczynie na igrzyskach sportowych.



Ciepłówna po wyrzucie oszczepu.

Tegoroczne Ogólnopolskie Zawody Związku Strzeleckiego są ogromnym krokiem naprzód w życiu sportowem Związku nietylko dlatego, że program ich w stosunku do lat ubiegłych rozszerzono ogromnie, wprowadzając zawody w lekkiej atletyce, grach sportowych, pływaniu i kolarstwie, lecz także i dlatego, że poraz pierwszy stanęły na boisku i strzelczynie.

Jak już wspominałam ten pierwszy występ kobiet ma raczej znaczenie propagandowe. Chciałyśmy pokazać strzelcom, że jesteśmy, że sportem już zajmować zaczęłyśmy się, a nie pochwalić się naszemi wynikami. Chciałyśmy pokazać, że potrzebujemy ich pomocy, żeby sport rozwinąć.

Cel ten osiągnęłyśmy w całej pełni.

Radość i entuzjazm chłopców, gdy w którejś konkurencji zwyciężała zawodniczka z ich okręgu, z pod serca wyrywające się okrzyki dodające „gazu" w biegach, niepokój, z jakim śledzili przebieg rozgrywek w grach, który niejednokrotnie utrudniał ją i sędziowanie — to niezachwiana rękojmia dla mnie, że sport kobiecy w Związku rozwinie się wspaniale w najbliższych latach, a bodajże nawet miesiącach.

Nie mamy instruktorek (bo nie mamy na nie pieniędzy), ale mamy kolegów - strzelców znacznie więcej w sporcie zaawansowanych, a wystarczyło ich raz zobaczyć na naszych zawodach, by nabrać niezachwianej pewności, że oni nam w pracy dopomogą, że najwyższą ich troską będzie wystawić jaknajwięcej i jaknajlepszych zawodniczek ze swych oddziałów.

Ilościowo strzelczynie stanowiły w przybliżeniu 1/5 część zawodników.

Niespodzianką dla nas było, iż zgłosiły się zawodniczki nie te, których się spodziewałam. Może to świadczy o niedość bezpośrednim kontakcie między Referatem Pracy Kobiet, a niektóremi oddziałami żeńskiemi, ale ja uważam to za bardzo dobry objaw.

Że, te których się spodziewałam z kursów i obozu, nie przyjechały to zrozumiałe. Tak często już zwalniały się ze swoich zajęć, że nie



Skok wzwyż.

mogły jeszcze przez te trzy, czy cztery dni ryzykować swoich posad. Dużo żałosnych listów i żałosnych wiadomości otrzymałyśmy z okręgów. Ta od tygodnia dostała się już do jakiejś pracowni, tamta od paru dni na fabryce, w której nawet przyznać się nie może, że należy do Związku, a nie dopiero zwolnić się na zawody, inna jeszcze zaczęła rok szkolny.

To, że przyjechały strzelczynie z okręgów, z których nie były oczekiwane świadczy, iż praca nasza samorzutnie, od dołu, bez pomocy z góry zaczyna się wszędzie budzić. To druga gwarancja, że będzie „świetnie".

Narazie było... skromnie i czasem dość zabawnie. Start naszych zawodniczek w pływaniu przypominał wszystko... przysiad, odmyk, postacie klęczące z rękami błagalnie wzniesionemi do modlitwy — wszystko, lecz nie skok do wody.

Była taka co zapisała się do rzutu piłką uszatą, choć jej nigdy przedtem nie widziała na oczy, szczęśliwie, że i ona i sędziowie zdążyli uciec cało. Jedna z zawodniczek, nie tyle znających przepisy, co wytrwałych, napiwszy się sporo wody (na 1000 m) dała się zabrać na łódkę, po chwili jednak żałując swojej słabości wypoczęta i zbuntowana, nie mówiąc nic ni-



Na mecie biegu rozstawnego 4 X 60 mt.



Strzelczynie warszawskie, mistrzynie w siatkówce.

komu rzuciła się znowu do wody, bo „jakto, tamte dopłynęły a ja nie, mnie i tak nie chodzi o nagrodę".

Na zawody przyjechały strzelczynie z okręgów: Warszawskiego, Lubelskiego, Wołynia, Wilna, z Łodzi i Przemyśla (choćby najskromniej, ale Łódź i Przemyśl muszą być wszędzie reprezentowane), z Krakowa (nareszcie zaczyna się ruszać), z Górnego Śląska i z Nowógródka.

Nasze wyniki jak znaznaczałam bardzo skromne, choć jest wiele strzelczyń obdarzonych znakomitemi warunkami osobistemi, lecz brak kierunku w treningu przeważył nawet i te wrodzone talenty.

Zawody lekkoatletyczne.

Bieg na 60 mtr. po czterech przedbiegach w finale zwyciężyła Ciepłówna (Kraków) 9,1, 2) Kokoszczyńska (Warszawa), 3) Starzycka (Kraków).

Skok wdal: 1) Ciepłówna (Kraków 419 cm., 2) Żemralska (Pruszków) 3,96 mtr., 3) Kokoszczyńska (Warszawa) 3,82 mtr.

Skok wzwyż: 1) Ciepłówna (Kraków) 122 cm., 2) Chojnacka (Pruszków) 117 cm., 3) Żemralska (Pruszków) 112 cm.

Pchnięcie kulą: 1) Barańska Katowice) 7,90 mtr., 2) Łasińska (Wołyń) 7,40 mtr.

Rzut dyskiem: 1) Woźniakowska (Warszawa) 22,62 mtr., 2) Barańska (Katowice) 18,43 mtr., 3) Pawłukiewiczówna (Wilno) 17,61 mtr.

Rzut oszczepem: 1) Wołejszówna (Wilno) 16,85 mtr., 2) Barańska (Katowice) 16,65 mtr., 3) Ciepłówna (Kraków) 14,89 mtr.

Rzut piłką uszatą: Łasińska (Wołyń) 23,80 mtr., 2) Barańska (Katowice) 20,25 mtr.

W siatkówce Warszawa zwyciężyła Pruszków 15:4. Natomiast zawody w piłkę koszykową zakończyły się zwycięstwem Pruszkowa nad Warszawą 4:0. Skład pruszkowskiego zespołu: Żemralska, Wesołowska, Chojnacka, Możdżyńska i Głowacka.

Pływanie wypadło jak na ogólny stan tego sportu w Polsce dosyć udatnie. Do 1000 m. stanęło mimo chłodu i dość trudnych warunków na Wiśle 7 zawodniczek, pierwsze miejsce zdobyła Magnuska (Wołyń), 2-gie Nowacka Franciszka (Wołyń), 3-cie Kobrynowiczowa. Pływanie na 50 m.: 1-e miejsce Łasińska (Łuck), 2-ie Głowacka (Pruszków), 3-ie Kaptowańcówna (Przemyśl).

Kolarstwo 6 klm. szosą zgromadziło pięć zawodniczek, byłoby ich znacznie więcej, gdyby nie koszt przywiezienia rowerów. W każdym razie były to pierwsze w Warszawie zawody kolarskie dla kobiet. 1-e miejsce zdobyła ob. Kobrynowiczowa, 2-ie Żukówna, 3-ie Kokoszczyńska, 4-te Żemralska.

Do zawodów łuczniczych stanęło 9 strzelczyń, mimo, że strzelcy mieli znacznie większą ilość punktów, bezstronnie zupełnie trzeba ocenić, że strzelczynie przewyższyły ich naogół prawdziwą postawą i techniką strzelania.

W strzelaniu nie było oddzielnych zawodów dla pań, przez co trochę czuły się nasze zawodniczki pokrzywdzone.

W ogólnej klasyfikacji nasza gwiazda strzelecka, ob. Kobrynowiczowa, zdobyła w strzelaniu małokalibrowem 9 miejsce, zaś Ranachowska — 20. Klasyfikacja kobieca w tem strzelaniu wyglądała tak: 1. Kobrynowiczowa 299 pkt. 2. Ranachowska (Płock) 225 pkt. 3. Kaptowańcówna (Przemyśl) 211 pkt. 4. Zwaryczówna (Przemyśl) 201 pkt. 5. Kapicka (Pruszków) 201 pkt. 6. Małecka (Wołyń) 179 pkt. 7. Hankówna (Łódź) 143 pkt. 8. Słońska (Kielce) 135 pkt. 9. Granatówna (Lublin) 122 pkt.

W strzelaniu z broni długiej im. dr. Dłuskiego Małecka zajęła 21 miejsce, wybijając — 28 pkt. Ogółem do strzelań stanęło 11 strzelczyń.

Najbardziej wśród zawodniczek wyróżniła się na Igrzyskach Sportowych ob. Ciepłówna, zdobywając ogółem 4 pierwsze miejsca i jedno 3-cie, oraz wszechstronna ob. Kobrynowiczowa, zwyciężając w kolarstwie i strzelaniu, zaś w pływaniu zajmując trzecie miejsce. **I. S.**



Strzelczynie z Pruszkowa, mistrzynie w koszykówce.

Wręczenie nagród

Skończyła się już praca organizatorów i wysiłek zawodników.

Już oficerowie z Komendy Głównej, Okręgu i Garnizonu zerkają jednym okiem na niezmięte od paru dni swe łóżka, już ci i owi zawodnicy wypatrują pociągu, który sytych radości zwycięstwa, lub pełnych goryczy zawodu wiózłby w rodzinne progi.

Jeszcze tylko wpaść trzeba na chwilę do świetlicy strzeleckiej na Pradze. Tu zwycięzcy dostaną dyplomy i skromne nagrody, zaś zwyciężeni — nabiorą mocnej porcji zaciętości do pracy, która za rok powinna i ich przyprowadzić przed ten stół, uginający się pod ciężarem stosu dyplomów. Piękne są i artystyczne, nadewszystko jednak cenne wspomnieniem odniesionego zwycięstwa...

Przemawia sędziwy Prezes Związku dr. Dłuski. Ten, który pracę swą jeszcze przed wojną oddawał conajgorętszej młodzieży - strzelcom w przeświadczeniu, że razem z nimi dla Polski pracuje. Bo jak Prezes mówi: „Pomiędzy paniczykiem, który w wolnych chwilach, — ma ich dość — zabawia się sportem i wami, którzy z warsztatu, czy z roli idziecie na ćwiczenia — jest różnica. Idziecie pracować nad sobą w przeświadczeniu, że pożytek z tego będzie miało Państwo. Bowiem strzelec od najmłodszych lat, do ostatniego tchnienia pracuje dla dobra Rzeczypospolitej".

Sala przepełniona po brzegi wiarą strzelecką wznosi za swym Prezesem okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego, poczem manifestuje swe uczucia dla Prezesa dr. Dłuskiego.

A następnie rozpoczyna się odczytywanie długiej listy zwycięzców kolejno, podług okręgów. Ob. Żenczykowski z Pruszkowa czyta nazwiska, wywołany podchodzi do stołu, przy którym obok Prezesa, dr. Dłuskiego, stoi Komendant Główny Kierzkowski, referent sportowy Kurleto, referentka pracy kobiet Szydłowska i adjutant Grzybowski, poczem z rąk Prezesa otrzymuje dyplom.

Byli tacy, co niejeden wzięli dyplom. Chociażby — Żardin. Dostał całą ich kolekcję, coś sześć egzemplarzy. Ale też sala nagrodziła największego trjumfatora zawodów lekko - atletycznych rzęsistą owacją.

Oklaskiwano również gorąco co lepszych strzelców z wielokrotnie nagrodzonym Pankiewiczem, Greenem, Mroczkiewiczem i Kaderą na czele.

Serdeczny oddźwięk wywoływało również pojawienie się przy stole zwycięskich strzelczyń z ob. Kobrynowiczową i Ciepłówną na czele.

Tymczasem ob. Żenczykowski odczytuje nazwisko po nazwisku i dziesiątki dyplomów z żetonami przechodzi w ręce zwycięzców. Uroczystość przeciąga się, niejedna grupa zamiejscowa musi już opuszczać miłe progi i pędzić na stację.

Dobrze po dziewiątej ostatni dyplom został wręczony i po pożegnalnym przemówieniu dr. Dłuskiego, uroczystość zakończono.

W czasie tego ostatniego aktu Igrzysk Sportowych Związku na sali, wśród licznie zgromadzonych z całej Polski strzelców, zauważyliśmy Inspektora Głównego Królikowskiego — Muszkieta, (któżby go nie zauważył!), wice prezesa Podgórskiego, referenta kulturalno - oświatowego Zarządu Głównego Strześniewskiego, redaktora „Strzelca" Szyszko - Bohusza, wszystkich Komendantów okręgów, dr. Freyda i wielu innych strzeleckich „matadorów!".

As.



Prezes Związku dr. Dłuski wręcza dyplomy bohaterowi zawodów lekkoaltetycznych Żardinowi z Wilna.

Co o nas piszą

Związek Strzelecki i jego prace budzą zainteresowanie nietylko wśród naszych domorosłych endeków, ale również nie dają spokoju ich bolszewickim i niemieckim przyjaciołom. Oto bowiem raz poraz w prasie naszych ościennych wrogów ukazują się alarmujące wiadomości o naszej pracy, która ma jakoby zagrażać pokojowi świata. Są to, rzecz prosta, brednie. Dobrze jednak, że wrogowie nasi zdają sobie sprawę, iż na wypadek gdyby nas zaatakowali, armja polska zaczerpnąć będzie mogła z szeregów strzeleckich paręset tysięcy bitnego i wyszkolonego żołnierza.

Moskiewska „Prawda" pod dwuszpaltowym tytułem „Wojskowe Przygotowania Polski" wylicza objawy. rzekomego intensywnego przygotowania się Polski do napaści na Rosję i kończy w sposób następujący:

„Fakty te, jak również intensywne ćwiczenia wojskowe organizacji „Strzelec" świadczą o tem, iż pomimo oficjalnych rozmów, o pokoju, czynione są gorączkowe przygotowania do wojny".

„Freie Presse" i „Warszawianka" interesują się nietyle sprawami wojny, ile kwestją obsadzenia wyższych stanowisk w Bankach Państwowych. I pod tym względem okazują się godnymi siebie, wypisując wierutne głupstwa. Heroldowi walki z Marszałkiem, rycerzem z pod znaku zohydzania i pomniejszania rzeczywistości polskiej — Strońskiemu spróchniały już zęby. I siły brak już jego słowom, i dowcip się już przejadł, a ostre niegdyś pióro jego przytępiło się Oto co pisze pod datą 1 września.

„Jest dzisiaj w naszem życiu wiele spraw i pytań, trwałych, czy przejściowych, bardzo poważnej doniosłości".

Następuje wyliczenie kilku kwestyj gospodarczych, poczem czytamy:

„Jak się w dalszym ciągu układa w ustroju państwowym stosunek prawa pisanego, do przeżywanej rzeczywistości?.. Czy pisma półurzędowe znalazły ostatecznie zadowolenie duchowe na wysokościach wielbionego tymi czasy na umór marjawityzmu? Czy w najbliższym wakansie w Bankach Państwowych mianowany będzie ekonomista, czy kapitan, a w katedrach uniwersyteckich członek Akademji Umiejętności, czy członek Związku Strzeleckiego?.."

Wolne żarty! Wprawdzie mamy w swych szeregach kilku profesorów uniwersytetu, jak dotąd jednak, władze nie spieszą się z powiększeniem ich grona. Jest rzęczą bardziej prawdopodobną, iż profesorowi uniwersytetu, który jest broń Boże członkiem Związku Strzeleckiego, grozić może utrata posady, chociażby był pozatem członkiem... Akademji Umiejętności. Panie Stroński, mamy na to dowody!

Jeśli zaś chodzi o wojskowych w służbie cywilnej, to armja polska może być dumną z poziomu swojego korpusu Oficerskiego i Generalskiego.

Bowiem nieraz już się zdarzało, że w chwilach, kiedy trzeba było stanowczej i twardej ręki, oraz mądrej głowy — sięgano w szeregi armji. I to nietylko za czasów rządów pomajowych. Pan Stroński mógłby z powodzeniem przytoczyć przykłady... Gen Sikorskiego, Januszajtisa i innych.

Dlaczegóżby oficer z wykształcenia ekonomista nie miałby być dobrym dyrektorem banku? A przecież takich niebrak w wojsku polskiem.

Niemniej od Pana Strońskiego fenomenalne suppozycje czyni „Freie Presse", donosząc w depeszy z Warszawy z dnia 29 sierpnia, jakoby na stanowisko prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego wysuwanym był — „Komendant Strzelca pułk. Sławek", zaś na vice-prezesa gen. Norwid-Neugebauer. Wszystko to pod soczystym tytułem „Militaryzacja Banku Gospodarstwa Krajowego".

Jeśli Szanowny pułk. Sławek — Prezes Związku Legjonistów — tak ma być prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego, jak był — Komendantem Związku Strzeleckiego, to właściwie nie było o czem pisać.

*

Pozatem w prasie naszych wrogów o Związku Strzeleckim głucho.

Widać w naszych szeregach przetrzebiono „złodziei" i „bandytów", „bluźnierców" i „bezbożników". A może poprostu zajęto się gorliwie sprawą gen. Zagórskiego, do której „Dwugroszówka" próbowała zresztą niezręcznie i bezskutecznie wplątać bojówki strzeleckie.

Sezon jesienny na „bandytów" strzeleckich zapowiada się mizernie, bowiem główny ich twórca, pan Adolf Neuwert-Nowaczyński oznajmił w wywiadzie „Ilustrowanemu Tygodnikowi Polskiemu", iż zamierza „wziąć narazie urlop z dziennikarstwa i pójść sobie na pół roku „w sienatory" czas ten poświęcając wyłącznie literaturze". I rzeczywiście przeszedł na literaturę, rozpoczynając „nowy" okres od napisania ordynarnego, zmyślonego od początku do końca paszkwilu, o cenionym poecie i bojowniku niepodległości Gustawie Daniłowskim.

Swoją drogą w wywiadzie „Ilustrowanego Tygodnika Polskiego" są świetne kawałki. Czytamy więc: „Zasłużyłem sobie na ten odpoczynek, niech i ja odetchnę na macierzystem łonie literatury, niech znów się cieszę swojemi utworami, miast bez końca polemizować i to jeszcze w tych męczących warunkach, że gdy sam próbuję brać rzeczy „na wesoło", spotykam się z ponurą złośliwością i nudą. Rzadko, trafem chyba, ktoś z przeciwników zaśmieje mi się, a ja przecież nie jestem tak złośliwy, za jakiego mnie mają, jestem optymistą, lubie radość i humor i szukam tego w życiu".

Ciekawe, co?

Argus.

Na Strzeleckim Szlaku

MARSZ PODHAJCE — BRZEŻANY.

Obwód Zw. Strzeleckiego w Brzeżanach w dniu 25 września b. r. obchodzi uroczystość poświęcenia sztandaru. Pod sztandarem tym, poprzez czyny obwód strzelecki Brzeżany kroczyć będzie ku potędze Związku i Rzeczypospolitej, pracować będzie nad przygotowaniem kadr młodzieży do walki z najeźdźcą, który chciałby kraj nasz zaatakować. Obwód w Brzeżanach ma zamiar uroczystość tę zadokumentować przedewszystkiem czynem. To też za podstawę parodniowych uroczystości strzeleckich w Brzeżanach wzięto marsz Podhajce — Brzeżany. Marsz ten ochrzczono im. gen. Rydza Śmigłego.

Program uroczystości ustalono w sposób następujący: w dniu 23 września uczestnicy zjeżdżają się do Brzeżan, zawodnicy zaś do Podhajec. Nazajutrz, 24 września, w Podhajcach o g. 4.30 startują zawodnicy do marszu indywidualnego, w pół godziny później wyruszają zespoły. O g. 9-ej zawodnicy przybywają do Brzeżan na rynek, zaś o 3-ej po południu na boisku „Sieniawy" zostają ogłoszone wyniki marszu. W dniu 25 września o g. 9 rano na boisku wojskowem odprawiona będzie msza święta, poczem zostanie wręczony sztandar 51 p. Strz. Kres. i Zw. Strzeleckiemu. O g. 11 oddziały, biorące udział w uroczystości, przedefilują przed władzami, poczem na dziedzińcu koszar 51 pułku Strz. Kres. odbędzie się rozdanie nagród.

W NOWYM SĄCZU.

Dzięki inicjatywie Związku Strzeleckiego i Legjonistów, rocznica wymarszu Kadrowej obchodzona była w Nowym Sączu z wielką uroczystością.

Rozpoczęła ją o godz. 9-ej rano Msza św. w kościele farnym, w czasie której ks. proboszcz Mazur wypowiedział poważne i pełne treści kazanie „O miłości Ojczyzny". Wyraziwszy krótko swe zadowolenie, że miejscowi strzelcy i legjoniści rozpoczęli swe święto od Boga, przeszedł historję czynu legjonowego, a następnie zwrócił się z apelem do strzelców, by nie zapominali nigdy o dwuch powinnościach t. j. obowiązku względem Boga i Państwa. Na mszy, w czasie której orkiestra kolejowa odegrała szereg pieśni kościelnych, władze wojskowe, starostwo, magistrat, sąd, oraz Związek legjonistów reprezentowali specjalni delegaci.

W południe, w sali Rady powiatowej, odczyt „Czyn 6 sierpnia" wygłosił członek Związku Strzeleckiego obw. Kapuściński, poczem o godz. 3-ej rozpoczęły się polowe ćwiczenia strzeleckie. Zadanie ćwiczeń polegało na obronie przez oddział Starego Sącza przyczółka mostowego na Popradzie, atakowanego przez oddział Nowego Sącza. Ćwiczenia, którym przypatrywały się tłumy publiczności, prowadzone były przy użyciu osłon dymnych i maskowaniu ognia artylerji, zakończyło je przemówienie prezesa obw. Michalika. O godz. 8-ej po wzajemnem sprezentowaniu broni oddziały odmaszerowały do koszar.

W MOSINIE.

W dniu 4 września obchodzono tu uroczyście rocznicę powstania oddziału strzeleckiego. Reprezentowane były wszystkie pobliskie placówki Związku Strzeleckiego, a nawet z Leszna przyjechała delegacja ze sztandarem. Obecnym był również komendat obwodu kościańskiego, prof. Welter.

Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem, poczem odbyła się defilada, która wywarła na przedstawicielach władz i licznie zgromadzonej publiczności doskonałe wrażenie. Po południu zorganizowano zabawę ogrodową, w czasie której przy dźwiękach „I-ej Brygady" delegacja poznańskich strzelców wypuściła gołębie pocztowe.

W czasie obchodu wygłosił przemówienie prof. Sroczyński, kończąc go okrzykiem na cześć Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Wieczorem amatorskiemi siłami strzeleckiemi z Leszna odegrano komedję „Chrapanie z rozkazu", poczem, samo przez się rozumie, tańczono na umór.

P.Z.R.
Znak fabryczny.

ZŁOTY MEDAL
Warszawa 1926.

MEDAL BRONZOWY
M. S. Wojsk.
Warszawa 1926.



Model Z. 2.

ŁADOWANIE AKUMULATORÓW

KATALOGI GRATIS

Najnowsze modele radjo-odbiorników

2-lampy Z_2 — 160 zł. 3-lamp. Z_3 — 220 zł. 4-lamp. Z_4 — 360 zł

Zakres fal 200 — 2800 bez wymiennych cewek
Odbiera zagranicę podczas czynności stacji miejscowej

Polskie Zakłady Radjotechniczne
Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Boduena 4, koło Pl. Napoleona, Tel. 303-00.

ZAWODY W NOWYCH TROKACH.

Chodzenie utartemi ścieżkami zostawiamy innym. Dla siebie za zaszczyt poczytujemy pracę — pionierską. Torujemy drogę dla idei wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego na najgłębszą prowincję.

Ostatnio w Trokach, małej choć historycznej miejscowości nad litewską granicą, zorganizowaliśmy zawody sportowe, obejmujące strzelectwo, pływanie i lekko atletykę. Był to debiut sportowy. Poruszył on miasteczko i wywołał sensację.

Wyniki osiągnięto naogół przeciętne. Jednak zawody spełniły swe zadanie, otwierając oczy miejscowej ludności na obce jej dotychczas zagadnienia. Witała ona z entuzjazmem zwycięstwa swych współmieszkańców. Pozatem, widząc poparcie władz cywilnych i wojskowych, udzielone Zw. Strzeleckiemu, innem będzie okiem patrzeć teraz na naszą organizację i poważniej będzie traktować pracę młodzieży.

Aczkolwiek do zawodów stawać mogły wszystkie organizacje p. w. z powiatu wileńsko - trockiego, zabrakło na starcie Sokołów, oraz Młodzieży Polskiej. W Trokach istnieje gniazdo Sokoła, które wystawiło sobie w ten sposób złe świadectwo.

Wśród licznie zebranej publiczności znaleźli się: dowódca 6-ej brygady K.O.P. płk. Górski, Starosta Łukaszewicz, mjr. Budrewicz i inni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Nagrody ufundował Wydział Powiatowy.

Osiągnięto następujące wyniki:

Strzelanie na 300 mtr. z broni długiej wojskowej, 3 serje pięciostrzałowe z trzech postaw. 1. Piotrowski (strzelec z Trok), osiągając bardzo ładny wynik 1[illegible] pkt. na 150 możliwych. 2. Legus (Wilno) 69 pkt. 3. Jurkojć (Wilno) 52 pkt.

Strzelanie na 200 mtr. z broni długiej wojskowej. 1 serja dziesięciostrzałowa. 1. Grzybowski H. (Wilno) 42 pkt. na 100 możliwych. 2. Jurkojć (Wilno) 40 pkt. 3. Piotrowski (Troki) 38 pkt.

Strzelanie z broni małokalibrowej na 50 mtr. 1. Grzybowski H. (Wilno) 76 pkt. na 100 możliwych. 2. Jurkojć (Wilno) 71 pkt. 3. Lichodziejwski (Troki) 64 pkt.

Pływanie na 100 mtr., woda stojąca. 1. Legus (Wilno) 4 m. 25 s.

Pływanie na 1000 mtr., woda stojąca. 1. W doskonałej formie Gordecki (Landwarów) 24 m. 37,6 s. 2. Miczkunis (Landwarów) 26 m. 40,6 s. 3. Krzywobłocki (Landwarów). 4. Lichodziejewski (Troki). 5. Bańkowski (Tr.). 6. Dowgiałło (Tr.).

Bie gna 100 mtr. 1. Borkowski (Wilno) 12,2 s.

Bieg na 3 klm. 1. Lichodziejwski (Tr.) 12 m. 30 s. Drużynowe zwycięstwo odniosła Połuknia przed Trokami i Wilnem.

Rzut oszczepem i dyskiem oraz skok wdal wygrał Badowski: 32,50 mtr., 22,70 mtr. i 5,52 mtr.

Wspomnienia pośmiertne

Ś. P. PROF. KORNELJUSZ SZABO.

W dniu 11 września zmarł komendant i prezes oddz. Zw. Strzeleckiego w Leżajsku, prof. Korneljusz Szabo.

Ś. p. Korneljusz Szabo był założycielem oddz. Strzeleckiego w Leżajsku. Był jego dobrym duchem. Swą energją i przedsiębiorczością doprowadził do zapewnienia mu materjalnych podstaw pracy, zdobył dlań dom na lokal związkowy, ostatnio przystąpił do budowy strzelnicy. Ś. p. Korneljusz Szabo był nietylko dzielnym prezesem i komendantem oddziału. Jego niespożyta energja promieniowała na zewnątrz i zdobywała dla idei strzeleckiej popularność w całym powiecie Niskim.

Związek Strzelecki w osobie zmarłego stracił dzielnego, pełnego zapału i poświęcenia, oddanego sprawie członka, kraj stracił zacnego obywatela.

Ś. P. PORUCZNIK - PILOT LEON BERSKI.

W dniu 6 września zginął śmiercią lotnika jeden z najwybitniejszych sportowców naszej Armji, porucznik Leon Berski.

Dawny instruktor Centralnej Szkoły Wojskowej Gimnastyki i Sportów, wyróżniał się specjalnie, jako szermierz i jako bokser. Posiadał mistrzowstwo W. P. w szermierce i mistrzostwo Polski w szpadach — choć bronią jego ulubioną była szabla. W boksie położył wielkie zasługi, jako instruktor i jako organizator. Sportowiec wyjątkowo wszechstronny, był groźnym przeciwnikiem w pięcioboju nowoczesnym.

Lotnictwo polskie traci w nim jednego z najśmielszych i najwyprawniejszych pilotów, sport polski — jednego z najwybitniejszych swych przedstawicieli.

Wiadomości piłkarskie

ROZGRYWKI LIGOWE.

Ostatnia niedziela (11 b. m.) przyniosła rekord ligowy, a mianowicie sensacyjne zwycięstwo leadera Ligi — *Wisły* nad *T. K. S.-em* w stosunku 15:0 (!!).

Pozatem *I. F. C.* pokonał po ciężkiej walce *Ł. K. S.* 2:1, *Warta* zwyciężyła *Pogoń* 2:1, odbierając tem samem lwowiakom ostatnie nadzieje na mistrzostwo. Teraz pewnem już jest, że walka o tytuł mistrza rozegra się wyłącznie między Wisłą i I. F. C. *Czarni* przegrali z *Hasmoneą* 0:3, zaś spotkanie dwóch rywali stołecznych *Polonia* — *Warszawianka* dało wynik remisowy 3:3.

W tabeli Ligi zaszło szereg zmian, gdyż poza wynikami na zielonej murawie, przeprowadzono „przy zielonym stoliku" duże zmiany, a mianowicie mecz Polonia — Ł. K. S. (2:1) został unieważniony na skutek protestu Łodzian, zaś spotkanie Hasmonea — Warta (7:5) zweryfikowano. Obecnie tabela ligi przedstawia się, jak następuje:

1) Wisła (21 gier — 33 pkt.), 2) I. F. C. (20 gier — 30 pkt.), 3) Pogoń (19 gier — 24 pkt.), 4) Warta (20 gier — 23 pkt.), 5) Turyści (19 gier — 21 pkt.), 6) Ł. K. S. (21 gier — 20 pkt.), 7) Ruch (19 gier — 20 pkt.), 8) legja (20 gier — 20 pkt.), 9) T. K. S. (21 gier — 18 pkt.), 10) Polonia (18 gier — 17 pkt.), 11) Czarni (21 gier — 17 pkt.), 12) Hasmonea (19 gier — 16 pkt.), 13) Warszawianka (20 gier — 12 pkt.), 14) Jutrzenka (20 gier — 7 pkt.).

ROZMAITOŚCI PIŁKARSKIE.

Policja polska pokonała Policję Gdańską 7:2 (3:2).

Cracovia zwyciężyła Ruch (W. Hajduki) 5:3 (4:2).

Z kraju

NADANIE HONOROWEGO OBYWATELSTWA KS. BISK. BANDURSKIEMU.

Lwów nadał jednemu z największych krzewicieli idei niepodległości Polski, ks. biskupowi Bandurskiemu, honorowe obywatelstwo. Pobyt ks. biskupa we Lwowie, złączony z jubileuszem straży ogniowej, stał się spontanicznym hołdem całego miasta. Dostojnego gościa przywitali na dworcu przedstawiciele całego społeczeństwa lwowskiego. Bardziej może wzruszający był moment, gdy przy wyjściu z gmachu województwa, ks. biskup odebrał hołd dzieci szkolnych, które defilując zasypały Go kwiatami. Na program uroczystości podczas dalszych dni pobytu Jubilata we Lwowie, złożyły się: raut w salach ratusza, akademja w teatrze Wielkim, oraz defilady i ćwiczenia strażackie.

ZWOŁANIE SESJI NADZWYCZAJNEJ SEJMU I SENATU.

W kancelarji Sejmu i senatu zostało złożone przez por. Zaćwilichowskiego, sekretarza wiceprezesa rady ministrów dr. Bartla, pismo, zawierające rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, o zwołaniu senatu na sesję nadzwyczajną. W rozporządzeniu tem, Prezydent Rzplitej, powołując się na 37 art. Konstytucji zwołuje senat do m. st. Warszawy, na sesję nadzwyczajną, rozpoczynającą się 22 b. m.

Podobne pismo, zwołujące sejm na sesję nadzwyczajną, zostało doręczone kancelarji sejmowej o kilka dni wcześniej. Ścisła data pierwszego posiedzenia została wyznaczono na 13 września.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ŚWIĘTOKRZYSKA 25. TELEFON 315-46.
Administracja otwarta: od godziny 10-ej do 15-ej Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785
Redaktor przyjmuje: od godz. 12—14. Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła, Redakcja rękopisów nie zwraca

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr. Numer pojedyńczy 50 groszy, zagranicą o 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: W tekście: Cała strona 400 zł., 1/2 strony 240 zł., 1/3 strony 170 zł., 1/4 strony 130 zł. Za tekstem: cała strona 300 zł, 1/2 strony 180 zł, 1/3 strony 125 zł., 1/4 strony 105 zł. Ogłoszenia fantazyjne i cyfrowe o 25% drożej, zagraniczne o 30% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

p. o. Redaktor: JERZY SZYSZKO-BOHUSZ Wydawca: ZWIĄZEK STRZELECKI.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Szpitalna 12.

NAJTANIEJ

Strzeleckie orzełki do czapek i odznaki boczne, oraz wszelkie roboty grawerskie

WYKONYWA:

GRAWER-EMALJER

MIECZYSŁAW KRUSZYŃSKI

Warszawa, Marjensztadt 18 m. 5.

Wysyłka za zaliczeniem.



WSZELKIE

ARTYKUŁY SPORTOWE

KRAJOWE I ZAGRANICZNE

po cenie konkurencyjnej poleca

Wytwórnia artykułów sportowych i gimnastycznych

„OLIMPJADA"

WARSZAWA, WARECKA 5. TEL. 116-40.

Cenniki na żądanie. Klubom rabat.

Polska Wytwórnia

Łuków i Przyborów Łuczniczych

POLECA:

Łuki sportowe, strzały, tarcze, rękawice, kołczany i inne przybory łucznicze.

Warszawa, Krucza 31.

Wysyła za zaliczeniem.

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO

Wódki czyste najwyższego gatunku

mocy 40 i 45 stopni

Najprzedniejszy wyrób wódczany

„WÓDKA WYBOROWA"

mocy 45 stopni

Obowiązkowa sprzedaż we wszystkich handlach win i spirytualji, oraz kieliszkowa w restauracjach.

CENNIK
KOMISJI DOSTAW STRZELECKICH
WARSZAWA,

Al. Jerozolimskie 27. Konto czekowe P. K. O. 3944.

A. UMUNDUROWANIE I ODZNAKI

Kapelusze płócienne dla strzelczyń z orzełkiem	3 75
Czapki strzeleckie sukienne z orzełkiem	3.50
Czapki strzeleckie kamgarnowe z orzełkiem	4.75
Bluza drelichowa	10.—
Spodnie drelichowe	8.—
Komplet drelichowy (bluza, spodnie, odznaka)	19.—
Mundur sukienny	30.—
Spodnie sukienne	19.—
Komplet sukienny (mundur, spodnie, odznaka)	50.—
Płaszcze sukienne	50.—
Owijacze trykotowe	3.90
Pasy główne strzeleckie	4.50
Orzełki do czapek	0 50
Tarcze metal. do klapy	2.—
Tarcze haftowane na rękawy	1.—

B. KSIĄŻKI I BROSZURY

Anusz A., Rola Józefa Piłsudskiego	0.95
Bogusławski, Szkolnictwo	2.—
Belcikowska, Walki Majowe	0.50
Bakala B., Więzień Magdeburga (w druku)	—.—
Czyżowski A. K., Mały Ziuk	1.50
„ „ Pan Marszałek	0 90
„ „ Strzelec Rzeczypospolitej	1.—
Komendant do żołnierza	0.50
Korczak J., Wskazania przyszłości	0.10
Kurleto i Rębowski, Gry sportowe	3.50
Marjański Gen., Sport strzelecki i jego trening	3.—
Maciejowski J., Dlaczego Marsz Piłsudski nie chciał być Prezydentem	0.50
Podoski Por., Karabinki małokalibrowe	2.—
Palakiewicz, Igrzyska VIII Olimpjady	28.—
Ścieżyński, Jeniec Wojenny	2 —
Strug A., Wiekopomny dzień 6 sierpnia 1914 r.	1.95
Sieroszewski, Obrona Ojczyzny	0 10
„Strzelec", Jubileuszowy Nr. 100	1.—
„Strzelec", Jubileuszowy Nr. 100 (druk złotem)	5.—
„Strzelec", rocznik 1926 r. w oprawie	20.—
Skinder kpt., Busole kieszonkowe	2.50
Wałek T., Państwowość i Niepodległość	0 70
Wauthy, Dusza żołnierza	0.50
Wądołkowski, Międzynarodowe Zawody Strzeleckie	1 50
Wirydarz literacki 19 marca 1924 r.	5.—
Zarychta A., Łuk i Łucznictwo	3.—
„ Busole Bezarda	1 20
„Zbrodniarze"	0.30
Życie i czyny J. Piłsudskiego	1.—
Życie i czyny J. Piłsudskiego w oprawie	5.—
IV Marsz Szlakiem Kadrówki	1.50

oraz wszelkie książki po cenach katalogowych odnośnych wydawców.

C. RÓŻNE

Dyplomy duże	1.—
Dyplomy małe	0.50
Rzeźby Marsz. Piłsudskiego i Prezyd. Mościckiego po	38.—
Portrety Marszałka kolorowe (przy 10 szt. rabat 15%)	4 —
Portrety Marszałka, odbitka z drzeworytu Duninówny	0.30
Plakat do świetlic „Idą czasy"	0 20
Znacznik taktyczny i do liter	3.—
Sztandar z pokrowcem	490.—
Drzewce z okuciem	65.—
Nasada	110 —
Sztandar kompletny	650.—
Łuki krajowe od	25.—
Strzały krótkie od	3.—
Strzały długie z rogiem lub miedzią od	10.—
Tarcze do strzelań 30 c/m za 1 szt. 5 gr. za 100 szt.	4 —
Tarcze do strzelań 50 c/m za 1 szt. 10 gr za 100 szt.	6 50
Tarcze do strzelań 80 c/m za 1 szt. 25 gr. za 100 szt.	20.—
Tarcze do strzelań 90 c/m za 1 szt. 25 gr. za 100 szt.	20.—
Tarcze do strzelań 100 c/m za 1 szt. 30 gr za 100 szt	25.—
Tarcze do strzelań Vickersa za 1 szt. 10 gr. za 125 szt.	10.—

Wysyłka po uprzedniem nadesłaniu należności, lub za zaliczeniem pocztowem.